Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 21. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 27 stycznia 1931 r. | Rok XXV.

Autobus z 16 pasażerami wpadł do Brdy

Wydobyto 6 trupów, reszta ocalała. — Gołoledź i niezabezpieczony bulwar nadbrzeżny przyczyną wielkiego nieszczęścia.

Sześć trupów w kostnicy miejskiej.

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1931 r.

(n) Ludność naszego miasta żyje pod wrażeniem wstrząsającej katastrofy autobusowej. Wczorajszej niedzieli o godzinie 7,30 wpadł do rzeki Brdy w pobliżu gmachu głównego urzędu pocztowego przy ulicy Hermanna Frankego autobus pasażerski marki „Morris“ PZ 4401 należący do przedsiębiorstwa autobusowego **Stefana Niewieckiego z Fordonu.** Samochód utrzymywał stałą komunikację między Fordonem a Bydgoszczą. Powracał właśnie z Fordonu z uczestnikami zabawy niemieckiej i z zabranymi po drodze pasażerami, dziewczętami z Czerska Polskiego, spieszącemi do Bydgoszczy do kościoła. W autobusie znajdowało się razem ze szoferem i inkasentem firmy Niewitecki — 16 osób. Samochód stoczył się do rzeki w chwili, kiedy zajeżdżał na miejsce postoju. Jak świadkowie zeznają, autobus zjeżdżał stromą ulicą Pocztową **bardzo wolno,** a na zakręcie **wskutek gołolędzi** tylną częścią nadrzucił. Nie napotkawszy na żadną zaporę, stoczył się autobus z dość wysokiego bulwaru do rzeki.

W nurtach rzeki

rozegrały się sceny, jakich żadne pióro opisać nie jest w stanie. Powietrze rozdzierał krzyk przeraźliwy. Uwięzieni wewnątrz woza stoczyli między sobą walkę o wydobycie się z śmiertelnej otchłani. Kierowca autobusu, niejaki Gabski, nie tracąc przytomności otworzył drzwi i ratował tonących. Udało mu się **z narażeniem własnego życia** wyrwać śmierci dwie ofiary. Po nim pierwsi na ratunek pospieszyli berlinkarze. W kilkanaście minut po wypadku zjawiła się straż pożarna i pogotowie ratunkowe. **Berlinkarze wyłowili z zimnej topieli 8 osób.** Sześć osób utonęło. Strażacy wyrąbali siekierami otwór w dachu, gdyż autobus zanurzony był po sam wierzch i wyciągnęli już tylko zimne zwłoki.

Nazwiska osób utopionych

zdołano ustalić w kostnicy miejskiej, dokąd zwłoki niezwłocznie przeniesiono. Są to:

1. Gronowski Feliks, lat 48, muzyk, ul. Bielicka 4.
2. Hochschulz Edward, muzyk.
3. Czernikowski Mordka, kupiec, ul. Długa 5.
4. Begach Manfred, syn kupca, ul. Kościelna 12.
5. Priske Herbert, syn piekarza, ul. Łokietka.
6. Ratajczak Wiktorja, lat 20, córka robotnika z Czerska Polskiego.

Sekcji zwłok dokonała komisja sądowo-lekarska, do której należeli sędzia powiatowy Tomaszewski, starszy sekretarz sądowy Szulc i lekarz powiatowy dr. Gaszyński.

Obiegające po mieście najdziwaczniejsze wersje, jakoby jednemu z topielców strażacy siekierą rozpłatali głowę, są **niecnym wymysłem.** Sprawozdawcy nasi za zezwoleniem władz odfotografowali wszystkie ofiary i żadnych uszkodzeń ciała u nich nie spostrzegli.

Jeden z ocalonych pasażerów, uczeń gimnazjalny, opowiada, że znajdując się w autobusie, kiedy tenże powoli szedł na dno,

strzelał z rewolweru w sufit,

aby spowodować większy dopływ powietrza. Gimnazjasta wypłynął oknem.

Najtragiczniej zakończył życie jeden z muzyków, wracających z zabawy. Całą drogę bawił gości i przyśpiewywał im wesoło. Podczas paniki we wodzie, gdy wszyscy chcieli się uratować, biedak zahaczył się w drzwiach kołnierzem od płaszcza o wieszak i w tej pozycji znaleziono go nieżywego...

Śp. Wiktorja Ratajczakówna, przystojna panienka, wsiadła do autobusu przy moście Lloydu Bydgoskiego w Kapusciskach, pożegnawszy się z rodzicami — wybierała się bowiem do kościoła

do spowiedzi świętej.

Nie przeczuwała biedna, że jest to jej ostatnie pożegnanie z rodzicami...

W szpitalu miejskim,

oblężonym przez tłumy, znajdują się 4 osoby osłabione i wylęknione. Jednej z nich, cierpiącej na serce kobiecie zagrażało poważne niebezpieczeństwo, lecz kryzys rzekomo już minął.

Nazwiska wszystkich osób ocalonych podczas tej strasznej katastrofy są następujące

Chiliński R., ul. Hetmańska 28, Wessel Paweł, ul. Śniadeckich 33; Heise Paweł, ul. Dworcowa 22; Toma Marja z Czerska Polskiego, ul. Objazdowa; Kletke Alfred, Dworcowa 9, zatrudniony u kupca Grossa; Lange z ulicy Świętojańskiej; Górny Edward, ul. Grunwaldzka 88; Feldisch Werner, ul. Cieszkowskiego 3.

Dochodzą inkasent i szofer autobusu, wspomniany Gabski.

Nad brzegami Brdy, na moście, berlinkach i bulwarach zgromadziły się tysiączne tłumy publiczności żywo omawiając

katastrofę, drugą w tak krótkim czasie w tem miejscu zagrożonem

i przyglądając się wydobywaniu autobusu z nurtów rzeki.

Szofera za wypadek winić nie można. Wóz był w grudniu przez komisję wojewódzką badany i uznany za najzupełniej bezpieczny. Szofer jest człowiekiem trzeźwym i opinję ma dobrą. Gdyby bulwar nadbrzeżny w pobliżu miejsca zajazdu autobusów był ogrodzony jakąś kratą żelazną względnie choćby pół metra wysokim murem betonowym, wóz nie byłby się do rzeki stoczył i nie opłakiwalibyśmy tylu ofiar niewinnych.

Przedsiębiorcy, płacący znaczne kwoty za miejsce postoju, niejednokrotnie zwracali się do władz bezpieczeństwa z prośbą **o zabezpieczenie zdradliwego miejsca,** bądź też — urządzenie **dworca autobusowego**

w innem miejscu dla wygody publiczności w śródmieściu. Toczyły się (jak zwykle bywa) długie narady w magistracie, lecz policja bezpieczeństwa od blisko roku nie podlega więcej magistratowi, lecz **Starostwu Grodzkiemu.** Starostwo Grodzkie w ostatnim czasie zajmowało się zbytnio **prasą miejscową i wyborami,** doniosłości zarządzeń właściwego bezpieczeństwa w mieście może nie doceniając.

I stało się. Magistrat niechybnie zmuszony będzie nietylko ponieść koszty pogrzebów (ofiary są różnych wyznań), lecz rodzinom zapłacić odszkodowanie. Pretensyj swych potem niech dochodzi u władz bezpieczeństwa — dziś **upaństwowionych.**

Na usprawiedliwienie zarządu miejskiego przytaczamy fakt, że Magistrat przed dwoma tygodniami zwrócił się do władz bezpieczeństwa z prośbą o skasowanie postoju autobusów w zagrożonem miejscu nad Brdą. Redakcja nasza dość często rozpisywało się na ten temat i podawała władzom środki zaradcze.

Senator Lavalle tworzy rząd

pod hasłem pojednania i zrozumienia.

Paryż, 25. 1. (PAT.) Senator Laval odwiedził przewodniczących Izby deputowanych i Senatu, poczem oświadczył dziennikarzom, iż uczyni wszystko, co będzie możliwe, aby utworzyć gabinet **pojednania i porozumienia.** Senator Laval rozpoczął narady z przywódcami stronnictw w niedzielę rano.

Paryż, 26. 1. (PAT.) Senator Laval przyjął przewodniczących wszystkich większych komisji parlamentarnych, którzy naogół wyrazili się optymistycznie **o możności utworzenia przez Lavala gabinetu .**

Paryż, 26. 1. (PAT.) Dopiero po wizytach **u Steega i Tardieu** Laval rozpoczął narady; m. in. odbył rozmowę telefoniczną z Briandem, który dziś wieczorem powrócić ma do Paryża.

Paryż, 26. 1. (PAT.) Dzienniki wykazują naogół wiele sympatji dla senatora Lavala, wyrażając przypuszczenie, iż Laval, człowiek bardzo zręczny i cieszący się przyjaźnią wszystkich stronnictw, zdoła utworzyć gabinet pojednanie **przy poparciu Tardieu i Brianda,** który niezawodnie zatrzymałby tekę spraw zagranicznych. „Le Journal“ pisze, że jeżeli odprężenie, jakie dało się zauważyć wczoraj, trwać będzie dalej, Laval **zdoła niezawodnie zgrupować dokoła siebie przywódców partyj rządowych** i utworzy prawdopodobnie wielki gabinet pojednania, który tak potrzebny jest krajowi. Dziennik zapewnia, że w senacie i izbie deputowanych gabinet taki znajdzie znaczną większość.

Czy grozi zniżka płac?

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) Akcja zniżki cen wywołała, jak donosi prasa warszawska, niebywałe zaniepokojenie wśród związków zawodowych tych gałęzi pracy, gdzie płace regulowane są według wskaźnika drożyźnianego Głównego Urzędu Statystycznego. Głównie zaniepokojeni są pracownicy miejscy w Warszawie, którzy obecnie podejmują starania o ustalenie wynagrodzeń niezależnie od wskaźnika. Związki obawiają się możliwości redukcji płac.

Rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów

w sporze polsko-niemieckim.

Genewa, 25. 1. (PAT).

Raport w sprawach polsko-niemieckich, który został odczytany przy przepełnionej sali. Raport ten, obejmujący 5 stron maszynowego pisma, składa się z czterech części. W pierwszej części mowa jest o notach niemieckich i skargach Volksbundu. W drugiej części pokrótce opowiedziana jest treść not i skargi. Część ta raportu kończy się jak następuje: „W tych warunkach wydaje mi się, że Rada postąpi słusznie, jeżeli uniknie na teraz wypowiedzenia się co do treści informacji, które jej zostały dostarczone i które przyjmuje do wiadomości. **Jedynie strona polityczna zagadnienia jest przedmiotem dalszego ciągu obecnego raportu."**

W trzeciej części raportu sprawozdawca mówi: „Nikt nie przeczył, że wypadki tego rodzaju miały miejsce i że ich waga jest dostateczna, aby pozwoliła skonkludować w wielu wypadkach miało miejsce przekroczenie artykułów 75 i 83 Konwencji Górnośląskiej. Muszę dodać jednakże, że rząd polski natychmiast wszczął dochodzenia co do tych wypadków." Dalej sprawozdawca stwierdza, że przy rozpatrywaniu sprawy należy rozróżniać bezpośrednią odpowiedzialność sprawców i pośrednią odpowiedzialność władz. Co do tej odpowiedzialności bezpośredniej sprawozdawca proponuje, aby **„Rada przyjęła do wiadomości całokształt zarządzeń, powziętych przez rząd polski."** Następnie sprawozdawca wyraża przypuszczenie, że Rada zechce być w posiadaniu, przed majową jej sesją, szczegółowego expose rządu polskiego co do wyników zarządzonych dochodzeń w poszczególnych wypadkach, jak również co do sankcji i środków odszkodowania, które zostaną zastosowane w wyniku tych dochodzeń."

W czwartej części sprawozdawca podkreśla, że zdaje sobie wyraźnie sprawę z delikatności zagadnienia odpowiedzialności pośredniej. Mówi mianowicie sprawozdawca, że należy przywiązywać „szczególną wagę nietylko ze względów na konsolidację wewnętrzną, lecz również i ze względu na pokój międzynarodowy, do tego, **że w okręgach tego rodaju jak województwo śląskie należy unikać wszystkiego co mogłoby w sposób pośredni lub bezpośredni przyczynić się do podniecania namiętności."**

W innem miejscu sprawozdawca mówi, że z dokumentów i z debaty, która miała miejsce wobec Rady, wyłania się wrażenie, że Związek Powstańców Śląskich ożywiony jest duchem, który z pewnością nie ułatwia zbliżenia pomiędzy dwoma elementami ludności, której pojednanie jest warunkiem konsolidacji politycznej tej części uropy. Jest rzeczą oczywistą, mówi dalej sprawozdawca, **że w okręgach o ludności mieszanej, jak Górny Śląsk** — tu sprawozdawca nie wymienia polskiego Górnego Śląska, ma przeto na myśli zarówno niemiecki jak i polski — **żadne stowarzyszenie, mające z punktu widzenia narodowego wyraźne tendencje, nie powinno korzystać z uprzywilejowanej sytuacji, która mogłaby przynieść szkodę interesom mniejszości.**

Byłoby przeto pożytecznem, aby rząd polski w razie braku innych sposobów, powziął konieczne środki, aby spowodować zanik związku między władzami a stowarzyszeniami rozwijającemi aktywność polityczną jak wyżej wspomniany związek.

W zakończeniu sprawozdawca wyraża przekonanie, że Rada **pragnęłaby zaznajomić się przed przyszłą swą sesją z decyzją, jaką rząd polski uzna za stosowne powziąć w celu wzmocnienia zaufania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku do rządu, co pozwoli na ustalenie współpracy pomiędzy mniejszością a państwem, która to współpraca została uznana przez rezolucję Zgromadzenia i Rady jako obowiązująca jednakowo podstawa zarówno dla państwa jak i dla mniejszości.** Raport sprawozdawcy został przyjęty przez Radę bez żadnych uwag i przemówień.

Niemcy zastanawiają się nad wynikiem genewskim.

Nacjonaliści mówią o porażce — demokraci o zwycięstwie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 1. Cała prasa niedzielna zajmuje się rozstrzygnięciem genewskiem Rady Ligi, które uważane jest jedynie **za połowiczne zwycięstwo tezy niemieckiej.** Przedewszystkiem dzienniki nacjonalistyczne, jak było do przewidzenia **atakują ministra Curtiusa, twierdząc, że zawarł on zgniły kompromis nie dający dostatecznej podstawy dla t. zw. gwarancji mniejszościowej.**

W tym duchu piszą również i dzienniki prawicowe, przyczem prasa narodowo-socjalistyczna **odmawia Curtiusowi wręcz uprawnienia do przemówienia w imieniu narodu niemieckiego,** natomiast prasa liberalna i demokratyczna święci dyskretny tryumf Curtiusa nad Zaleskim. Pisze ona, że Curtius **uzyskał całkowitą możliwą satysfakcję jaką w warunkach tych wogóle można było osiągnąć.**

„Montag Morgen" przyłącza się do zapytania Zaleskiego:

„Czego właściwie Niemcy chcą? Czy chodzi im o ochronę mniejszości w Polsce, czy też o ukrytą akcję rewizji granic?"

Okoliczność, że niemiecka skarga była ściśle rzeczowa i, że Curtius nie wdał się w żadne awantury rewizyjne, przyczyniła się **do utrwalenia częściowego niemieckiego powodzenia.** AR.

*

Ponieważ — piszemy o tem szerzej na innem miejscu — min. Zaleski uzyskał — z punktu widzenia naszej sytuacji — również maksimum tego, co uzyskać było można, kompromis genewski stanął na punkcie, wytycznym przez działalność naszych władz administracyjnych w czasie wyborów! S.

—o—

Niemcy starają się we Francji o pożyczkę.

Czy nie zużytkują ją na „Osthilfe"?

Genewa, 25. 1. (PAT). Szwajc. ag. tel. podaje: W czasie wizyty Brianda u Curtiusa obaj mężowie stanu, jak słychać, omawiali przedewszystkiem sprawę wpływu kryzysu gospodarczego na Niemcy **oraz możliwości ułatwień w niemieckich spłatach odszkodowawczych przez udzielenie Niemcom pożyczki lub moratorjum.**

Rozmowy te mają być prowadzone w dalszym ciągu na drodze dyplomatycznej.

* * *

Rozmowy francusko-niemieckie, jak twierdzi prasa niemiecka, obracają się wokoło kwestji udzielenia Niemcom pożyczki 1—2 miljardów marek. Ponieważ jednocześnie gabinet Rzeszy uchwalił na t. zw. „Osthilfe" czyli na fundusz pomocy dla „zagrożonej na Wschodzie niemczyzny" wydatkować w ciągu 5 lat 1 miljard marek — w praktyce pożyczka francuska zwróci się ostrzem przeciw Polsce i przeciw Francji.

Wydaje się, że kwestja pożyczki jest zręcznym manewrem dyplomacji francuskiej, która, żonglując nią, chce Niemcy uspokoić i wymusić ewentualnie zrzeczenie się planów rewizjonistycznych. Trudno sobie wyobrazić, aby Francja swojemi pieniędzmi wzmacniała niemieckiego ducha zaborczego.

S.

Niemiecki przemysł żelazny wobec strajku.

(Telefonem od wł. współpracownika).

Berlin, 26. 1. Związki pracowników przemysłu żelaznego okręgu Nadrenji ogłaszają swe żądania zwolnienia 40% załogi, albo redukcji zarobków o 20% i wprowadzenia w czasie zatrudnienia 10% świętówek. Pozatem ma być zwolnionych 7000 pracowników biurowych i administracyjnych.

Ten niesłychany atak generalny pracodawców na system układów taryfowych i ordynację rozjemstwa w zatargach pracy może się stać powodem ponownego przesilenia ruchu strejkowego w przemyśle żelaznym. Pracobiorcy bowiem wszystkie te żądania kategorycznie odrzucili. Pertraktacje mają być w początkach tego tygodnia ponownie podjęte. AR.

„Ostmarkenverein" grozi.

Osławiony z czasów zaborczych „Ostmarkenverein" odbył w Berlinie wielkie zgromadzenie, na którem pod adresem Ligi Narodów uchwalono rezolucję, domagającą się rewizji traktatu wersalskiego. W razie niespełnienia tego żądania Niemcy powinny — zdaniem hakatystów — bezzwłocznie wystąpić z Ligi Narodów. Do rządu Rzeszy wystosowało zgromadzenie żądanie utworzenia „grencszucu" przeciw „planowanej przez Polskę wojny zaborczej" (!)

Oświadczenie premjera Sławka o Brześciu.

Powrót kurjera rządowego z Madery.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). W kołach politycznych obiegają pogłoski, że p. premjer Sławek złoży na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu oświadczenie w sprawie brzeskiej.

Brzmienie odpowiedzi uzgodniono podobno z marszałkiem Piłsudskiem, do którego wyjechał specjalnie w charakterze kurjera major Grudziński. Jednocześnie opowiadają, że mjr. Grudziński przywiózł niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego.

Klęska Moraczewskiego w gazowni warszawskiej.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) Gazownia warszawska była widownią klęski, jaką poniósł były minister Moraczewski, który chciał rozbić Związek Pracowników tej gazowni i założyć t. zw. Federację Pracy. Związek urządził plebiscyt, w którym wzięło udział 80% członków i prawie wszyscy wypowiedzieli się przeciwko Federacji.

Pan Moraczewski starał się wejść na teren gazowni, jednakże robotnicy nie wpuścili go na salę. Natomiast tych członków zarządu, którzy sprzyjali myśli rozbicia związku, zebranie załogowe zawiesiło w czynnościach.

Zjazd radjotechników.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) Ogólno polski zjazd przedsiębiorstw radjotechnicznych, wypowiedział się przeciwko nowym projektom rządowym w sprawie produkcji sprzętu radjotechnicznego. Zjazd postanowił zwrócić się do ministra przemysłu i handlu o zaniechanie upaństwowienia tej produkcji, pozatem rezolucja domaga się zniesienia prawnej reglamentacji radjosprzętu oraz organizacji walki z radjo-pajęczarstwem. W sprawie sprzedaży na raty uznano, że w obecnych warunkach nie można jej skasować.

Fałszywe wnioski.

Prasa sanacyjna tryumfuje. Przebieg obrad sejmowych wykazuje jej zdaniem, że „hałas brzeski nie wart funta kłaków", że oskarżenie rządu i oficerów o bezprawia było bezpodstawne, że „atak opozycji na tle Brześcia rozprysł się o twardą rzeczywistość prawdy" i t. d.

Gdzież to się uwydatniło? Dyskusja sejmowa wykazała bezspornie jedno tylko, mianowanie bezprzykładnie brutalny cynizm sanacji. Rząd ograniczył się do stwierdzenia, że miał prawo zamknąć posłów w Brześciu a kierownik ministerstwa spraw wojskowych podkreślił, że odkomenderowani do Brześcia oficerowie spełnili otrzymane rozkazy. Ani słówka mniej ani więcej..

Co z tego wynika? Czy te stwierdzenia prostują podnoszone w sprawie brzeskiej zarzuty? Nie. Minister sprawiedliwości p. Michałowski nie wyjaśnił sprawności między swoim wywiadem a faktami, naprowadzonymi przez interpelację poselską. Kierownik ministerstwa spraw wojskowych nie powiedział, że w Brześciu nie katowano więźniów. To, że oficerowie wypełnili tylko rozkazy, niczego nie tłumaczy. Mogli oni przecież otrzymać także rozkaz znęcania się nad uwięźnionymi posłami. Ktoś tu zawsze jest winnym. Oto ujawnienie winnych i ich ukaranie tylko chodzi.

Niechże więc sanacja nie wyciąga z przebiegu dyskusji sejmowej wykrętnie fałszywych wniosków, bo to jej nie uratuje. Niejasne „odpowiedzi" rządu muszą opinję publiczną utwierdzić w przekonaniu, że słuszność jest po stronie opozycji.

W ciągu 4 lat przekroczenia budżetowe

doszły do 1 miljarda złotych.

Prawda o radosnej twórczości sanacji.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). Przemówienie ministra Matuszewskiego w komisji budżetowej Sejmu wywołało obszerną polemikę w prasie opozycyjnej. Między innemi pisze „Gazeta Warszawska", że deficyt będzie większy o 30 miljonów złotych. Deficyt nie jest nowością, ponieważ istniał on faktycznie już od kilku miesięcy, ale go dotychczas tuszowano. W grudniu zaszła taka sytuacja, iż dłużej deficytu już ukryć się nie dało, ale jednocześnie odpowiedzią, jaką Sejm winien dać na oświadczenie Matuszewskiego, może być tylko istotne zmniejszenie budżetu. Dalej pismo polemizuje z wywodami ministra, iż w roku 1925 było gorzej i pisze:

„Tak zwany okres przedmajowy jest skończony, a nie wiemy jeszcze czem się skończą rządy obecne. W chwili przyjścia do władzy rządów pomajowych podstawy równowagi budżetowej były stale przywrócone, natomiast rządy te wydały około miljarda złotych nadwyżek budżetowych w sposób, którego ujemne skutki dzisiaj w całej pełni się ujawniają".

W „Robotniku" umieścił Daniel Gross artykuł, polemizujący z ministrem Matuszewskim pt.: „Inflacja bez dewaluacji". W artykule tym zarzuca autor ministrowi, że zaciągnięcie pożyczki zapałczanej nie było złem koniecznem, gdyż istnieje inne wyjście tanie, bez obciążenia gospodarstwa a mianowicie należy poprawić dekret stabilizacyjny i statut Banku Polskiego, a przekonamy się, że w sposób łatwy może skarb wypożyczyć te 270 albo 230 miljonów złotych z Banku Polskiego bez narażenia waluty na spadek kursu.

Nasz „tryumf" w Genewie.

Nigdy jeszcze w Radzie Ligi Narodów Polska nie odgrywała tak smutnej roli jak w ubiegłym tygodniu. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności Niemcy nie odnieśli takiego zwycięstwa, jakiego się spodziewali. Jestto z jednej strony niewątpliwą zasługą naszego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, który w Radzie Ligi Narodów Polskę godnie i umiejętnie reprezentuje, a z drugiej strony zawdzięczamy uniknięcie wyraźniejszej klęski porozumieniu angielsko-francuskiemu, zadzierzgniętemu ostatnio na tle finansowem. Nadto wybryki **nacjonalizmu niemieckiego** osłabiły atak ministra Curtiusa w stronę Polski. Przedstawiciele państw w Lidze Narodów za wiele nasłuchali się i naczytali o awanturach hitlerowców i wszelkich nacjonalistów niemieckich pod adresem ludności polskiej w Niemczech, aby na nich zbytnio oddziałały skargi Curtiusa na ucisk ludności niemieckiej w Polsce.

Niestety na mocy Traktatu Wersalskiego, a raczej dodatku do niego o ochronie mniejszości narodowych, Niemcy mają prawo brać w obronę ludność niemiecką w Polsce, a Polska nie ma takiego samego prawa w stosunku do polskiej ludności w Niemczech.

Nie mogłyby jednak skargi niemieckie wywołać odpowiedniego wrażenia w Radzie Ligi Narodów, gdyby wszystko było w porządku. Nie to wzięto w Genewie za złe Polsce, że wybory miały swoje ujemne strony — tylko, że te **ujemne strony idą niestety na rachunek czynników urzędowych,** czego się w świecie cywilizowanym nie praktykuje.

Gdyby chodziło tylko o walkę tych czy owych czynników społecznych z niemczyzną, nie byłaby się Polska z dość wyraźną naganą spotkała. A ponieważ było inaczej, nagany uniknąć nie było można — mimo całej zręczności ministra Zaleskiego.

I bodaj czy się na tem skończy. Na sesji majowej Rady Ligi Narodów mają być omawiane skargi ukraińskie, a wtedy przyjdzie na tapet nieszczęsny **Brześć.**

Rezultatem ostatniej sesji Rady Ligi Narodów jest — jak zwykle — coś w rodzaju kompromisu, dla nas dość niechlubnego. Stwierdzić jednak należy, że **Niemcy nie odnieśli spodziewanego zwycięstwa,** przynajmniej w tej mierze, jak się spodziewali. Uznaje to nawet prasa niemiecka, której ton stał się mniej butny. Lecz i my nie mamy powodu chlubić się rezultatami genewskiemi.

Zawinili to ci, którym się zdawało, że Polska jest odludną wyspą i z opinją świata liczyć się nie potrzebuje. Dziś widzą, jak ciężką winą sumienie swoje obarczyli.

* * *

„Filip z Konopi". Bydgoskie pisemko sanacyjne („Dzień Bydgoski") coraz więcej traci równowagę i poczucia przyzwoitości. Twierdzi mianowicie ponownie, że to niby opozycja (a więc i my) dostarczała zagranicy materjału przeciw Polsce. Nadużyć wyborczych wcale nie było! Cenzura jest potrzebna, choć niezgodna z prawem, a Brześć to sobie opozycja wymyśliła.

Nie trudzimy się wcale zbijać te twierdzenia, bo w swej naiwnej służalczości przekraczają wręcz dozwolone granice. Czy to my np. spowodowaliśmy berlińskie radjo, że z tryumfem doniosło o odznaczeniu komendanta Brześcia, który to fakt nasze dobre imię zagranicą do reszty pogrążył?

Na nadużycia wyborcze skarżyć się nie będziemy, bo pójść moglibyśmy chyba **do Pana Boga ze skargą.** Innej drogi nie widzimy.

O Brześciu pisać przestaniemy, gdy winni oddani zostaną pod sąd — prędzej nie. Choćby się to nawet nie podobało prasie od rządu zależnej.

Starcie policji z bezrobotnymi w Nowym Jorku.

Nowy York. Kilkanaście osób odniosło rany, a wiele zostało aresztowanych przy starciu policji z bezrobotnemi. Policja chciała przeszkodzić bezrobotnym w odbyciu wiecu, skutkiem czego doszło do starcia, w czasie którego policjanci, obrzuceni kamieniami, zmuszeni byli do użycia pałek gumowych. Poturbowaniu uległo także kilku widzów tego zajścia, m. in. pewien dziennikarz, który uderzony został w szczękę przez policjanta.

Wiadomości ze świata.

Budowa Wyższej Akademji Morskiej w Dubrowniku.

Białogród. Z zapisu znanego miljonera Ivo Raczicza, zmarłego przed kilku laty, po zakończeniu formalności spadkowych, ma się przystąpić w najbliższym czasie do budowy w Dubrowniku Wyższej Akademji Morskiej. Testament Raczicza przeznacza na ten cel 24 miljony dinarów.

Słynny podróżnik odznaczony medalem kongresu.

Waszyngton. Lincoln Ellsworth, słynny podróżnik do krajów polarnych został odznaczony przez prezydenta Hoovera za swe odkrycia medalem Kongresu.

Gandhi na wolności za tydzień.

New Delhi. Wedle informacyj korespondenta Reutera pewne oznaki wskazują na to, że Gandhi zostanie w końcu tygodnia uwolniony z więzienia.

Policja rozproszyła demonstrantów.

Barrowford (Lancashire). Zgórą 1000 robotników tkackich oczekiwało przy wyjściu z fabryki na robotników, nie należących do związków zawodowych, pragnąc pobić ich za nieprzystąpienie do strejku. Policja szarżowała i rozpędziła tłum.

Furor teutonicus.

Strasburg. Aresztowano tu i umieszczono w więzieniu dwóch Niemców, którzy pięściami pobili inspektora posterunku w Pont Kehl, który wzbraniał im przejścia do Francji, gdyż paszporty ich nie były w porządku.

Proces, który trwał 3 miesiące.

Palermo. Zakończył się tu proces przeciwko bandzie, złożonej ze 117 złoczyńców. Proces trwał przeszło 3 miesiące. 53-ch oskarżonych uniewinniono, pozostali zostali skazani na karę więzienia od trzech lat do bezterminowego. W ogólnej sumie wyrok zawiera kary więzienia na przeszło tysiąc lat.

Uwolnienie 163 więźniów politycznych.

Nagpur. Zgodnie z instrukcjami rządu lokalnego, w prowincjach centralnych zwolniono 163-ch więźniów politycznych, którzy skazani zostali na więzienie przed dniem 30 listopada r. ub.

Film z dziejów wielkiej rewolucji francuskiej.

Wyprodukowano nowy film p. t. „Danton". Przedstawia on dojście do władzy żyrondystów podczas wielkiej rewolucji francuskiej, ich wielką potęgę, mordy wrześniowe, i nareszcie upadek wodza żyrondystów Dantona. Tego ostatniego gra znany artysta filmowy Kortner. Całość ma robić wstrząsające wrażenie.

Dr. Antoni Marczyński. 78

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Dopomógł mu w zorjentowaniu się potężny głaz, zawieszony groźnie nad ścieżką. Przypomniał go sobie obecnie, odświeżył z nim znajomość, zawartą w świetle błyskawic i z zainteresowaniem zaczął mu się przyglądać.

— Gdyby to komu na łeb spadło — pomyślał, bowiem myślał najchętniej kategorjami dziennikarskich sensacyj — to marmelada z gościa.

Szybko przebiegł pod owym „mieczem Damoklesa", poczem, odsunąwszy się na dystans wcale przyzwoity, spojrzał z należnym respektem na wysoką ścianę skalną, gładką, prawie prostopadłą; ów głaz był jej jedynym występem, narośla, „czyrakiem", jak go reporter w myśli określił.

Ukończywszy te obserwacje, przystanął w miejscu, z którego miał widok najlepszy i wznowił optyczne poszukiwania za otworem, dzięki któremu zawarł wówczas znajomość z rowem strzeleckim i resztą podziemi. Najpierw odszukał cmentarzyk austrjackich żołnierzy, poległych tu w roku 1915, potem nakreślił w powietrzu idealną przekątnię trójkątnego terenu i wydał okrzyk radości. Na zielonem tle darni dojrzał niesymetryczną, czarną plamę...

— Moja dziura! — ucieszył się.

Jął się teraz rozglądać dokoła, czy niema w pobliżu jakich niepowołanych świadków, i stwierdził z zadowoleniem, że pasterze rozłączy „urzędują" tym razem w górnej części „Czarciego Jaru", mniej więcej w połowie drogi od „jego dziury" do pałacyku Mateusza Rojka.

— Zatem w drogę, Rafciu... lecz nim zstąpisz w podziemia, napaś oczy widokiem świata i słońca, którego może nie ujrzysz więcej, a tfu, tfu, tfu, — odpluł zabobonnie to przypuszczenie, odpukał je zgiętym palcem w skałę, i dla dodania sobie odwagi, jął w myśli bagatelizować swą wyprawę do ruin, czyli do siedziby „ducha", który przecież był już zdemaskowany i nie mógł być dla nikogo niebezpieczny... To się tak mówi jednak; Kochaut nie może mi dziś nic zrobić, ale pies wie, czy nie miał jakich wspólników, — odparła przez jego usta przezorność, godna męża roztropnego, i spłoszyła męstwo, krążące już nad głową reportera. Począł je wabić na nowo, polemizując bez przekonania z argumentami przezorności, gdy nagle z obłoków abstrakcyjnych rozważań strącił go na ziemię odgłos szybkich kroków. Ścieżką, jedyną ścieżką „Czarciego Jaru" nadchodził właśnie jakiś jegomość, pochylony, sędziwy, sądząc po długiej, białej brodzie, lecz krzepki jeszcze, co Rafał wnet wymiarkował z szybkości jego chodu.

— Przeczekam, aż dziadyga tędy przejdzie, — postanowił, siadając na głazie. Grał rolę zmęczonego turysty, majstrował coś przy swoim aparacie fotograficznym, ale z podełba śledził obcego. — Idzie od Rozłąki ku Borom, ściśle mówiąc w stronę dworu w Borach, hm, hm, chyba, że później do wsi wykręci. Byłżeby to ów przybysz, którego Ewa niegdyś przywiozła z Sambora i przez którego wyczekałem się wtedy na kolację? — rozmyślał reporter. Był zły na siebie, że tyle uwagi poświęca „dziadydze", lecz nie potrafił pchnąć myśli w inne koryto; jakieś przeczucie mówiło mu, że siwobrody jegomość nienapróżno tak stare nogi nadwyręża, i nie bez powodu łypie wzrokiem raz po raz w stronę „spokojnego turysty"... — Eche, będzie się rozpytywał o drogę, — wykombinował, dojrzawszy, że starzec zwolnił kroku. Jakoż nie pomylił się, gdyż tamten przystanął, skoro się zrównał z siedzącym. Jawnie już teraz obserwowali się wzajemnie, aż raptem siwobrody przystąpił do Rafała i położył mu dłoń na ramieniu...

— Kto pan jest? — spytał krótko.

— A co panu do tego? — odburknął reporter hardo. — I rączkę proszę trzymać przy sobie, — dodał ciszej, bo djablo ciężka była ta starcza dłoń nieznajomego. — To samo pytanie mógłbym i ja zadać.

— Pytam powtórnie, kto pan jest. i co pan tutaj robi?

— Ano, siedzę, to przecież nietrudno zauważyć, — odparł. Przyszło mu na myśl, że ma przed sobą ekonoma, lub gajowego z Rozłąki; pewnie Rojek polecił przepędzać włóczęgów z „Czarciego Jaru" i ten poczciwiec wykonuje tylko polecenie swego chlebodawcy, tak, tak, potwierdza to okoliczność i ta, że pasterze dziś tutaj nie przyszli. — No, ale ja nie wyglądam chyba na włóczęgę, — obraził się. Chłodno, wyniośle oznajmił siwobrodemu, że nazywa się Rafał Królik, mieszka we dworze w Borach, a teraz idzie właśnie na obiad do swojego przyjaciela, pana Mateusza Rojka!... Omylił się jednak, oczekując, że gburowaty „ekonom" zzielenieje z przestrachu, iż tak obcesowo zaczepił przyjaciela, pana Rojka. Nic takiego nie zaszło. Siwobrody wysłuchał, kiwnął głową potakująco, potem zaś najniespodziewaniej w świecie parsknął Rafałowi w twarz śmiechem szyderczym.

— I z plecakiem się na wizytę wybierasz, ptaszku? — wrzasnął.

— Nie jestem ptaszkiem, zrozumiano? A teraz, precz mi z oczu, łobuzie, albo pożałujesz swego zuchwalstwa!

— Nie odejdę, póki się nie dowiem, kto pan jest...

— Warjat? — mruknął Rafał z nagłym przestrachem. — Poczciwy, stary człowieku — zaczął łagodnie, podnosząc się z głazu — pamięć wam widać nie dopisuje, gdyż wymieniłem już swoje nazwisko przed chwilą.

— A gdzie pewność, żeś nie zełgał, młody człowieku? Możeś ty nie jest wcale królik, ani zając, ani inny ptaszek, ale...

— Milczeć! — zapiał reporter. — Oszczędzałem cię, starcze, lecz twoja bezczelność przekroczyła wszelkie granice... Chcesz? Dobrze, wymienię ci moje prawdziwe nazwisko, ale skóra ci wtedy ścierpnie...

— O la Boga — przestraszył się tamten.

— Skóra ci ścierpnie i na kolanach będziesz błagał, bym ci darował szaleńcze zuchwalstwo — perorował Rafał, zyskując na odwadze w miarę, jak tamten garbił się i kurczył, przerażony snać tą pogróżką.

— Czyżbym pana obraził?

— Obraziłeś Baltazara Szafrana!...

— Ko... kogo? Jezu! Pan jest...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zawodowe związki... rozwódek.

Przyrost rozwodów jest zjawiskiem typowem w okresie powojennym. Statystycy dowiedli, że liczba rozwodów we wszystkich krajach, które wplątane były w ostatnią wojnę światową, zwiększyła się niepomiernie i że

fala rozwodów ciągle rośnie.

Położenie rozwiedzionej kobiety jest daleko gorsze, niż rozwiedzionego mężczyzny. — Zrozumiały to społeczniczki i przystępują do organizacji rozwódek. Znana i poza granicami Rumunji, rumuńska dziennikarka i społeczniczka, p. Pepenarin, zorganizowała w Bukareszcie

Związek rozwiedzionych kobiet,

a niedawno temu przybyła do Budapesztu umyślnie w tym celu, by wśród budapeszteńskich społeczniczek agitować za takim związkiem.

Zrzeszenia kobiece w Budapeszcie zrozumiały znacznie takiego związku i powołały już do życia komitet, który zajął się przedwstępnemi pracami, statuty takiego związku na wzór bukareszteńskiego zostały już wysłane do węgierskiego ministerstwa sprawiedliwości, i jak się zdaje, wkrótce wejdzie w życie

węgierski Związek rozwódek

z siedzibą w Budapeszcie.

W Paryżu istnieje już od lat kilku Związek rozwódek. W innych miastach Francji powstać też mają podobne związki na wzór paryskiego, a Paryż ma być centralą tych związków.

W Paryżu żyje najwięcej rozwiedzionych kobiet.

Paryski Związek rozwódek ofiaruje rozwiedzionym kobietom bezpłatną pomoc prawną, stara się o pracę zarobkową dla swych członkiń, reguluje spory z byłym małżonkiem i zamierza dla ubogich swych członkiń założyć schronisko. Słowem — dąży do ułatwienia członkiniom walki o byt. Pozatem stworzyć chce paryska centrala międzynarodową Ligę dla zwalczania rozwodów. Liga ta w całej Europie podejmie akcję, aby na drodze ustawodawczej

utrudnić rozwody,

a w niektórych wypadkach je umożliwić. W programie Ligi tej jest także opieka nad kobietami, które żyją w wolnych związkach nielegalizowanych.

P. Pepenarin wygłosiła w Budapeszcie odczyt i w ramach tego odczytu omówiła prace Ligi oraz związków paryskiego i bukareszteńskiego. Związek rozwódek w Bukareszcie, oświadczyła p. Pepenarin, funkcjonuje doskonale. Nieraz już zwracali się też do Związku tego rozwiedzeni mężczyźni z prośbą o interwencję, — gdy chodziło o pogodzenie się z żoną ze względu na pozostałe dzieci.

Bukareszteński Związek rozwódek wziął sobie także za zadanie, by

uchronić kobiety przed oszustami małżeńskimi.

Jak dotąd, interwenjował już związek w kilku takich wypadkach i oddał oszustów małżeńskich w ręce sprawiedliwości.

Członkinie bukareszteńskiego Związku rozwódek obowiązane są do składania sprawozdania ze swego życia i tylko wówczas przyjęte zostają do zrzeszenia, gdy okaże się, że ich

życie prywatne jest bez zarzutu.

P. Pepenarin zamierza także w Wiedniu i innych miastach Europy robić propagandę dla zrzeszenia się rozwiedzionych kobiet.

Rocznica wstąpienia na Stolicę Piotrową Ojca św.

(KAP) W związku z rocznicą wstąpienia na Stolicę Piotrową Ojca św. Piusa XI (6 lutego) oraz Jego koronacji (12 lutego 1922 r.) zwyczajem dorocznym we wszystkich parafjach Rzeczypospolitej odbędą się w niedzielę dnia 8 lub 15 lutego, stosownie do zarządzenia miejscowego ks. ordynarjusza diecezji, uroczystości papieskie, połączone z nabożeństwem, stosownem kazaniem oraz obchodem ku czci Ojca św.

Wiadomości z kraju.

KATOWICE. Zderzenie dwu pociągów towarowych. Na skrzyżowaniu toru na dworcu kolejowym w Siemianowicach zderzył się pociąg towarowy, zdążający z Katowic w kierunku Chorzowa, z pociągiem towarowym, jadącym w przeciwną stronę. Wskutek zderzenia uległo zupełnemu zniszczeniu 6 wagonów, naładowanych węglem oraz bramkart. Z powodu zatarasowania toru przez rozsypany węgiel i rozbite wagony, ruch kolejowy na przestrzeni Chorzów—Katowice został aż do usunięcia przeszkód wstrzymany. Winę zderzenia ponosi maszynista pociągu zdążającego z Chorzowa w kierunku Katowic z powodu przeoczenia sygnału. Wypadku w ludziach nie było.

WILNO. Banda chłopów sowieckich uprowadziła polskiego włościanina. Na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do wsi Turkowszczyzna położonej w powiecie mołodeckim w odległości ½ klm. od granicy polsko-sowieckiej wtargnęła banda, licząca 7 osób, porwała i uprowadziła ze sobą do ZSRR. włościanina nazwiskiem Jana Szczepko. Włościanin ten zbiegł w dniu 15 listopada 1930 r. z Sowietów do Polski przed represjami władz sowieckich w związku z kollektywizacją. Szczepko przyprowadził wówczas ze sobą konia i zamieszkał w Turkowszczyznie, korzystając z prawa azylu. Starosta mołodecki zwrócił się do komendanta najbliższego oddziału sowieckiej straży granicznej w Zasławiu z wezwaniem do wydelegowania swego przedstawiciela na miejsce wypadku celem wspólnego przeprowadzenia dochodzeń i wyświetlenia sprawy. Śledztwo w toku.

ŁUCK. Strajk zecerów. Wybuchł tu strajk zecerów we wszystkich drukarniach. Zecerzy żądają 25% podwyżki pensji, na co jednak właściciele drukarń nie zgadzają się. Ostatecznie część drukarzy powróciła do pracy, większa jednak część strajkuje w dalszym ciągu.

WILNO. Ujęcie międzynarodowego włamywacza. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Wilnie międzynarodowego włamywacza Tabinowicza vel Kaufmana z Berlina. Tabinowicz popełniwszy kilka włamań w Niemczech zbiegł do Litwy, skąd, będąc ścigany przez policję niemiecką i litewską przedostał się przez granicę i przybył do Wilna.

Coś dla pokoju przecież się ukuje.

(Na marginesie posiedzeń Ligi Narodów).

Motto:
Pcha się glob ziemski w zatracenia kleszcze.
Gdzieś jeszcze rana niezgojona broczy,
Zaledwie przeszły ołowiane deszcze
Niemcy frazesem zamydlają oczy.
— — — — — — —
Na posiedzenie zebrała się Liga
Spokojni trusie, polityczni szuje,
Każdy z nich tańczy, każdy nisko dyga
Coś dla pokoju przecież się skaptuje.

Ci co się o kość bydlęcą kłócili
Dzisiaj w pokoju uderzają lutnie,
A choć tam jeszcze coś się ozwie smutnie
Wesoły refren życie wnet umili.

Stróżu pokoju, o kochana Ligo
Ponoż słoneczną kierujesz kwadrygą!...
Z uśmiechem wiedziesz do braterstwa, [zgody —
Za łeb się drące ze sobą narody.
— — — — — — —
Niemcy co lubią polityczne błota —
W dyplomatyce szalbierczą zawiłość,
Przed Tobą Ligo propagują miłość.
(Obłudę kryje maska — bratnia — cnota.)

Lecz pokryjomu na obce podwórko
Radzi zajechać meklemburską czwórką,
W polskim parkanie rozerwać sztachety
Z krwawicy naszej zrobić sobie fety.

Anglja i Włochy? Serce biedne boli...
O ciesz się, ciesz się nasz polski narodzie
Bo po wiekowej udręce i chłodzie
Cenią cię tylko wraz z kopalnią soli.

Polska aż nad-to czuje dług wdzięczności, —
Dziękuje Lidze za miejsce półstałe,
Choś pierś skrawiły ptaki srebrnobiałe
Choć za swobodę pobielały kości.
— — — — — — —
Z różnych się członków Liga ludów składa,
Chlorem pokoju leczy ludzkość chorą,
O matko Ligo! Trza byś była zmorą,
Ludom krwi chciwym wołała wciąż biada!!..
— — — — — — —
Na posiedzenie zebrała się Liga
Spokojni trusie, polityczni szuje,
Każdy z nich tańczy, każdy nisko dyga
Coś dla pokoju przecież się ukuje.

Stanisław Boruń.

Faszystowski kodeks moralności.

Schadzki i flirty grożą więzieniem.

Z dniem 1 stycznia br. wprowadzony został we Włoszech **nowy kodeks moralności.**

Już w ostatnich latach nie wolno było we Włoszech nawiązywać znajomości na ulicy i w lokalach publicznych z nieznajomemi osobami, których się poprzednio nie znało. Młoda para, którą schwytała milicja faszystowska na nawiązywaniu znajomości lub na potajemnej schadzce, narażała się na bardzo surową karę.

Obecnie przepisy te są jeszcze bardziej zaostrzone. Najniewinniejsze

flirty i schadzki w miejscach publicznych są zakazane.

W ten sposób wszystkie wspaniałe ogrody włoskie przestaną być miejscem romantycznych flirtów dla młodzieży włoskiej.

Nowy kodeks zwraca się również bardzo ostro przeciw obyczajom i praktykom pewnych członków arystokracji rzymskiej, nie oszczędzając nikogo. Jest już jedna ofiara tych surowych przepisów.

Znakomita artystka włoska Orlandini skazana

została niedawno na trzy miesiące więzienia za przekroczenie przepisu o moralności. Przekroczenie to uważają przyjaciele jej za bardzo niewinne.

Ciekawe jest, czy w gorących i pełnych temperamentu Włoszech da się przeprowadzić nowy kodeks, czy więzienia potrafią powstrzymać kipiącą krew włoską od szukania awanturniczych przygód i stłumić radość życia i miłości.

Usiłował zamordować swą matkę, siostrę oraz dwóch braci.

Ryga. Dnia 19 stycznia w powiecie warkaskim w osadzie Butkule miało miejsce tragiczne zajście. 21-letni Kazimierz Gawar w ataku furji usiłował zamordować matkę, siostrę oraz dwóch braci. Przyczyną tragicznego zajścia były niesnaski rodzinne. Ofiary odwieziono do szpitala, gdzie matka walczy ze śmiercią i niema nadziei utrzymania jej przy życiu. Stan innych ofiar jest zadawalający. Gawar sam się zgłosił do policji i został aresztowany.

Trucizna w podarku ślubnym.

Odpalony wielbiciel zeszpecił młodą małżonkę.

Przed rokiem niespełna

wyszła panna S. zamąż

i osiadła z mężem w Oslo, stolicy Norwegji. Mąż jej, bogaty przemysłowiec, ubóstwiał ją, i małżeństwo to było bardzo szczęśliwe. Nagle, młoda mężatka dostała wyrzutów skóry na twarzy, szyi i ramionach. Powodów tej chroby żaden lekarz nie umiał wytłumaczyć. Pierwszy atak minął. Wnet jednak ukazały się te same objawy i piękna, do niedawna kobieta, chodziła odtąd

zespecona okrutnie.

Rozpacz jej nie miała granic, tembardziej, że lekarze nie umieli orzec, jakby można ją leczyć.

Przypadkowo bywał w jej domu znajomy chemik. Otóż chemik ten oświadczył, że

objawy owe wywołane zostały przez pewną truciznę,

która należy do bardzo mało znanych. Zaczął w całem mieszkaniu młodej mężatki szukać owej trucizny. Najpierw zbadał tapety we wszystkich pokojach, potem dywany, wreszcie, po koleji każdy obraz powędrował do jego laboratorjum, gdzie wszystkie te rzeczy poddane zostały chemicznemu badaniu.

I okazało się, że

wśród obrazów jeden właśnie, który był upominkiem ślubnym

od jednego z wielbicieli panny S. malowany był zatrutemi farbami. Obrazu tego dotykała młoda mężatka kilka razy, lubiła go bardzo i powiesiła w swoim buduarze nad kanapką, gdzie najczęściej przesiadywała.

Zaproszono owego „wielbiciela" i w obecności chemika zmuszono go do wyznania, co zamierzał z tym swoim upominkiem.

W pierwszej chwili udawał ten pan, że nie wie, o co chodzi, potem wyznał, że

chciał oszpecić pannę S.,

ponieważ obecny jej mąż ubiegł go i sprzątnął mu pannę z przed nosa; niechby więc jego rywal miał oszpeconą żonę.

Sprawę oddano prokuraturze.

Poszukiwani spadkobiercy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R. P. w Chicaco, że 7 lipca 1930 r. zmarł w miejscowości Harvey, Stanu Illinois, Antoni Schosler, po którym pozostało 300 dolarów z tytułu ubezpieczenia, zapisanego na rzecz żony Heleny Schosler, względnie w razie jej śmierci na rzecz dwojga dzieci.

W polisie ubezpieczeniowej zanotowane jest, że Antoni Schosler urodził się w styczniu 1871 r. w parafji „Radziecha".

Znajomi zmarłego twierdzili, że jest to wieś Radziechowo w powiecie żywieckim. Poszukiwania, przeprowadzone w tej miejscowości, jak również w Radziechowie koło Lwowa nie dały żadnego rezultatu.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa uprawnione osoby, aby zechciały zgłosić swe pretensje wymienionemu powyżej Konsulatowi, przesyłając podania w tej sprawie bezpośrednio pod następującym adresem: „Consulate General of Poland, Chicago III, America Fore 844, Rush street U. S. A.".

Podania winny być zaopatrzone w znaczki stemplowe w wysokości 12 zł, tytułem opłaty konsularnej od podania.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Sprawcy napadów na dwory ujęci.

Poznań, 26 stycznia.

Nie myliliśmy się, wyrażając przypuszczenie, że napadów na dwory w Śliwnie, Brzozie i ostatnio Wierzenicy dokonała jedna i ta sama szajka.

Bo oto co mówi komunikat policyjny: W dn. 22 bm. na skutek zarządzonego przez urząd śledczy pościgu przytrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora sprawców napadów rabunkowych na dwory w Śliwnie, Brzozie i Wierzenicy.

Znowu pożar.

Z **Kórnika** piszą:

W nocy z dnia 19 na 20 bm. spaliła się stodoła gospodarza Jakóba Kędziory w Daszewicach pod Kórnikiem wraz z tegorocznem żniwem. Szkoda wynosi około 9000 zł, z której tylko połowę pokrywa ubezpieczenie. Przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono.

Nieuczciwy sekwestrator magistratu w Gdyni.

Wydział śledczy w Gdyni zatrzymał Klemensa Grabowskiego, sekwestratora magistratu miasta Gdyni, który będąc na tem stanowisku, przy ściganiu na podstawie zleceń egzekucyjnych różnych kwot, fałszował kwity, wykazując mniejsze kwoty, zaś w książkach wycierał pozycje i wstawiał niższe kwoty, a pozostałe pieniądze przywłaszczył sobie.

—::—

NAKŁO. Związek Podoficerów Rezerwy koło Nakło. W sobotę 31 bm. odbędzie się o godz. 20 walne zebranie koła w lokalu p. Betschera, ul. Dąbrowskiego 288.

WRONKI. Pogrzeb ś. p. T. Pałkowskiego. Odprowadzono na cmentarz szamotulski emerytowanego nauczyciela z Wronek, ś. p. T. Pałkowskiego. Kondukt żałobny prowadził w asyście kilku księży ks. prof. Pałkowski z Bydgoszczy, syn ś. p. zmarłego, który pożegnał się z ojcem w imieniu rodziny i własnem nad grobem zasłużonego pedagoga. Ś. p. T. Pałkowski zmarł we Wronkach w wieku 70 lat. Chrześcijańskie Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych złożyło na grobie swego kolegi piękny wieniec. Niech spoczywa w pokoju!

SKALMIERZYCE. Zebranie konstytucyjne Kol. Grupy Powstańców Narodowych z 1918-19 r. Zebranie organizacyjne zagaił naczelnik warsztatów p. inż. Garstecki, witając przybyłą delegację z Bydgoszczy wiceprezesa Splitera i referenta owiatowego Majchera. Wiceprezes Spliter wygłosił referat o konieczności zakładania i tworzenia się kół grup powstańczych. Odczytane zostały pisma z Min. Spraw Wojsk., dyrekcji Kol. Państw. i zarządu okręg. K. P. W. Bydgoszcz. Po krótkiej dyskusji wybrany został zarząd w składzie: prezes p. Zawielak, wiceprezes p. Biegański, sekretarz p. Fiołkiewicz, zast. sekr. p. Kaźmierczak, komendant p. Nowacki, zast. kom. p. Szewczyk, skarbnik p. Czempiński. Do komisji rewizyjnej pp. Berski i Wojszczak, do komisji weryfikacyjnej p. nacz. inż. Garstecki - przewodniczący, pp. Kurka i Jurga.

Szubin.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. dziękuje. Na gwiazdkę dla biednych członków naszych złożyli łaskawie: Magistrat Szubin 50 zł, Bank Ludowy Szubin 50 zł, Wapienniki Wapienno 50 zł, senator dr. Busse - Tupadły 50 zł, majętność Pińsko 3 ctr. żyta, majętność Jarużyn 2 ctr. żyta, p. Nowak W. - Szubin 1 ctr. mąki pszennej, p. Cerkaski - Szubin 60 f. kaszy, p. sekretarz Nieziołkiewicz 5 zł, p. prof. Sadkiewicz 2 zł. Szanownym ofiarodawcom, którzy swoim szlachetnym czynem przyczynili się do złagodzenia nędzy i do uświetnienia obchodu gwiazdkowego, składamy na tej drodze imieniem obdarzonych inwalidów wojennych, wdów i sierot jak najgorętsze podziękowanie. Zarząd Koła Powiatowego Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Szubinie.

Pakość.

Z walnego zebrania Tow. śpiewu „Halka". Odbyło się roczne walne zebranie „Halki", które zagaił prezes p. Mańkowski. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano delegata okręgu p. Smoczykiewicza. Następnie odczytał sekretarz p. Wagner jun. protokół ostatniego walnego zebrania, który został przyjęty. Kolejno zdawali sprawozdania z działalności. rocznej: sekretarz p. Wagner, skarbnik p. Kopeć, dyrygent p. Ziołek, bibljotekarka p. Sobecka i p. Rutkowski im. komisji rewizyjnej. Po przyjęciu nowych członków przystąpiono do wyboru zarządu, który po otrzymaniu absolutorjum i wyrazów uznania w dowód zaufania został ponownie obrany. W wolnych głosach przemówił zachęcająco do zebranych prezes honorowy p. Kamiński.

Strzelno.

Zebranie rzemieślników i kupców odbyło się celem zaprotestowania przeciw nowo nałożonym podatkom. Zebranie zagaił p. radny Zieliński i podał porządek obrad. Sprawę przedstawił p. St. Jezierski. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Płocienniczak, Siupka, Szydzik, Gałach i inni, uchwalono rezolucję.

Walne zebranie Tow. Przemysłowców zagaił prezes p. Płocieniczak S. Sekretarz p. Sawicki odczytał protokół z ostatniego zebrania. Sprawozdanie z urządzonej zabawy zdał skarbnik p. Gilewski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Radomskiego A., sekretarzem p. Błażejczaka St., ławnikami pp. Wegnera Fr. i W. Piątkowskiego. Po wyjaśnieniu i potwierdzeniu zgodności ksiąg przez komisję rewizyjną udzielono zarządowi pokwitowania. Prezesem na nowy rok wybrano p. Płocienniczaka, zast. prezesa p. Siupka, sekretarzem p. Sawickiego Fr., zast. p. Latosińskiego I., skarbnikiem p. Gilewskiego Fr,, ławnikami pp.: Borowiaka W., Olejnika J., Skibskiego M. Do Ligi Obrony Powietrznej uchwalono płacić 24 zł rocznie.

Groźny pożar wybuchł w pobliskich Wronowach, gdzie palił się chlew robotniczy Pawłowskiego, Waltera i Uhlmana. Chlew spłonął doszczętnie Spaliła się 1 krowa, 5 świń, 1 koza, 20 kur.

—o—

Wiadomości z Tczewa.

Srebrne gody. W dniu 22 bm. obchodził znany kupiec tutejszy p. Ludwik Drost z małżonką Marjanną z domu Hagen 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom życzymy najszczęśliwszego doczekania złotych godów.

Z Tow. Pań Miłosierdzia. Na nadzwyczajnem zebraniu Tow. Pań Miłosierdzia wybrano nowy zarząd, do którego weszły pp.: Nadolska przewodnicząca, Binkowa - zast. Świtalska - sekretarka, Śpiewakowa - zast. Skarbniczką pozostała p. Molińska, zastępczynią p. Prabucka.

Wszystkie nieporozumienia zostały zgodnie i harmonijnie wyjaśnione. Nieporozumienia, które od dość dawna kiełkowały między zarządem Spółdzielni Rolnika a przedstawicielami osadników powiatu naszego, zostały dzięki interwencji p. starosty Stachowskiego usunięte. Na konferencji, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele rady nadzorczej Spółdzielni „Rolnik" i osadników, wszelkie niedomagania zostały wyjaśnione, naskutek czego obie strony zdecydowały się na zgodną i harmonijną współpracę. Udział w konferencji brali ze strony „Rolnika" prezes P. T. R. p. Skarzyński, p. Waligóra oraz dyrektor Jezierski, ze strony osadników pp. prezes Mazurowski, bracia Wolterowie, Biesiada, Knyter, Buchholz, Woś i Kowalewski.

Walne zebranie Stow. Narod. Naucz. Szkół Powszech. koła Tczew. Dnia 17 bm. odbyło się walne zebranie tut. koła. Zagaił zebranie prezes koła p. Wiórek. Wybory do zarządu dały następujący wynik: prezes p. Sugajski, zast. p. Jerczek, sekretarz p. Ruos, skarbnik p. Kowalkowski, referent pracy p. M. Pawelcowa. Uchwalono pp. Jareczka i Wiórka wydelegować do Starogardu z okazji obchodu uroczystości 10-lecia założenia tamtejszego koła. Dla dzieci bezrobotnych uchwalono przesłać 30 zł.

Tor ślizgawkowy. Z dniem 23 bm. oddany został do użytku publicznego tor ślizgawkowy. Ślizgawka ta znajduje się na placu nowobudującego się stadjonu przy ul. Bałdowskiej.

Byczek, jak się patrzy. Mistrz rzeźnicki p. Brunon Gehrmann nabył od p. L. Maniowej z Rajków stadnika 3½ rocznego (wyjątkowy okaz), który ważył przeszło 19 centnarów.

Z Grudziądza.

Zebranie Komitetu Floty Narodowej. Na zebraniu Kom. Floty Narod., którego prezesem jest p. mec. Sokolnicki, uchwalono z uwagi na niekorzystną obecnie porę urządzić kulig do Sartowic dopiero 2 lutego. Obecny na zebraniu p. gen. Rachmistruk przyrzekł imprezę stosownie poprzeć. Zorganizowanie kuliga powierzono p. insp. Ossowskiemu, który niebawem zaapeluje do posiadaczy sań o oddanie ich do dyspozycji komitetu (kwestja koni jest już rozwiązana). Właściciele prywatni pojazdów saneczkowych proszeni będą o wzięcie udziału, ażeby korowód saneczkowy na zewnątrz wypadł odpowiednio. Inicjatorom imprezy chodzi o spopularyzowanie idei floty narodowej i zdobycie funduszów. Część dochodu przeznaczy się na rzecz biednych i bezrobotnych miasta. Dalsze szczegóły w następnych dniach.

Grudziądzkie ogródki działkowe. Grudziądz posiada trzy kolonje ogródków działkowych, założonych na gruntach miejskich, oddanych za skromną opłatą przez magistrat miasta Grudziądza. Każdą kolonją administrują T-wa Ogródków Działkowych i otóż jedno z takich towarzystw, które kieruje ogródkami przy parku miejskim, odbyło roczne walne zebranie. Walne zebranie zagaił przew. p. Pawłowski, obradami kierował wybrany na marszałka insp. ogrod. p. Wodwud. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza tow. p. prok. Kolczyka, obszerne sprawozdania roczne składali kolejno p. Pawłowski, p. insp. Woitaś i p. Kolczyk. Stan książkowości badała komisja rewizyjna, zgłaszając wniosek o udzielnie zarządowi absolutorjum, co też jednogłośnie nastąpiło. Wielkie zainteresowanie wywołała sprawa wszechpolskiego zjazdu tow. ogródków działkowych. W pięknych słowach powitany przez p. insp. Wodwuda, zapoznał p. asesor Lubawy wszystkich przygotowaniami do tego kongresu, który odbędzie się w dn. 28 i 29 czerwca br. w Grudziądzu. Następnie przez aklamację dokonano wyboru nowego zarządu t-wa na rok 1931. Wybrani zostali pp.: Pawłowski - prezes, p. Knopp zast. prezesa, Kolczyk - sekretarz, Wojtaś - skarbnik, Figurski, Marciniak i Kaszewski - ławnicy, Gusmann, Ring i Wiśniewski jako komisja rewizyjna.

Uroczyste zebranie Tow. Młodzieży Katolickiej przy farze zagaił prezes p. Radziminski, witając członków oraz gości w osobach senjora Tow. Młodz. Kat. p. red. Jana Rokowskiego, p. kpt. Burnatowskiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego". Po zagajeniu wygłosił p. kapt. Burnatowski wykład p. t. „Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza wsi oraz miast". Wykład przyjęto burzą oklasków, wyrażając przez to życzenie, aby wygłoszenie podobnych wykładów częściej miało miejsce. W części uroczystej wicepatron p. Jędrasiak w serdecznych słowach powitał nowomianowanego patrona ks. Baumgardta. Członek towarzystwa p. Ziółkowski zadeklamował z uczuciem wiersz powitalny pióra p. red. Rakowskiego, zaś orkiestra młodzieży pod batutą p. Cylkowskiego odegrała marsza powitalnego. W sali zapanował nastrój serdeczny i wesoły, tembardziej, że gorącem życzeniem młodzieży było dostać ks. Baumgardta na swego patrona. Po tak owacyjnem przyjęciu przemówił do młodzieży ks. patron Baumgardt. W pełnych miłości słowach dał ks. patron pogląd na swą przyszłą działalność, prosząc młodzież o szczerą współpracę, a senjorów o cenną pomoc. Pomoc tę przyrzekł w krótkich słowach wielki przyjaciel młodzieży senjor p. red. Rakowski.

Podziękowanie. Na rzecz biednych i bezrobotnych rodzin Towarzystwa Katol. Robotników złożyli w dalszym ciągu pp.: radca Klimek 20 zł, adwokat Wysocki 10 zł, Preuhs 2 zł, Krajnik 3 chleby, Marasiński 3 chleby, Wiśniewski 10 chlebów, Taukert paczkę odzieży, Grzywacz 1 zł, Buchholz 5 zł, Przeperski 1.50 zł, Sadowski odzież wartości 50 zł, Sujkowski 5 zł, Szałecki 5 zł, Brendl 2 zł, Królikiewicz 2 zł, Łaszewski 50 gr, Matuszewski 3 zł, Br. Wiśniewski 2 zł, Polkowski 1 zł, Straszkiewicz 3 zł, Banaszak 2 zł, Maciejewski 2 zł, Sadlowski 1 zł, Kotlenga 3 zł, Bracia Czerniak 3 zł, Jasiński 3 zł, Herold 1 zł, Czapczyk 3 zł, Myszkowski żywność, Nagórski karton mydła, Dulkowski 1 zł, dr. Sujkowski 10 zł i odzież, dr. Frendl 5 zł, Skopiński 2 zł, Balon 5 zł, radca Ruchniewicz 50 zł, Łuczyk 1 zł, Kunerski 50 gr, dr. Grygier 5 zł, Karczyński 5 zł, Murawski 5 zł, lekarz Borowski 5 zł, Suwalski 3 f. wędliny, adwokat Bernecki 5 zł, marszałek Szychowski 10 zł, N. N. 10 zł, Unja 10 zł, f-a Korzeniewski 20 zł, Jakubowski 20 zł, N. N. 10 zł, Czaplicki 10 zł, Wysocka paczkę odzieży, Goetze paczkę odzieży, N. N. 12 zł, Skonieczka 2 płaszcze, Zawacki 20 zł, dr. Lachowski płaszcz, wiceprezydent Krobski paczkę odzieży, Froelich 20 zł. Oprócz tego przejęli całkowite utrzymanie najbiedniejszych rodzin p. Podhorska, dr. Zambrzyccy, dr. Sujkowscy i p. płk. Podhorski. Za wszystkie ofiary, tak pieniężne jak i w odzieży i żywności hojnych miłosiernych ofiarodawców składa komitet jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać". Ks. Józef Mańkowski.

Wiadomości z parafji św. Mikołaja (Fara). **Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej** przypada w poniedziałek 2. 2. Podczas nabożeństw o godz. 8 i 10.30 święcić się będzie gromnice. Sumą o godz. 8 odprawi się z wystawieniem Najśw. Sakramentu przed ołtarzem Matki Boskiej na intencję Bractwa Trzeźwości, które w tym dniu swą uroczystość obchodzi. Od 1—8 lutego obchodzić będzie cała Polska Tydzień Propagandy Trzeźwości. Na cele walki z alkoholizmem odbędzie się w tym dniu na wszystkich nabożeństwach kolekta, którą się gorąco poleca. O godz. 6 po poł. odprawią się uroczyste nieszpory i odnowienie ślubów. Nowych członków do Bractwa Trzeźwości przyjmować i zapisywać się będzie po nieszporach w salce parafjalnej.

Bractwo Matek Chrześc. ma uroczyste zebranie w święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 4 we Farze. Zebranie informacyjne w czwartek 29 bm. o godz. 6 w salce parafjalnej. W sobotę 31 bm. dla całego Bractwa od godz. 5 po poł. spowiedź, w święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 8 wspólna Komunja św.

Tow. gimn. „Sokół" II Chełmińskie Przedmieście. urządza w sobotę 31 bm. w sali p. Derdowskiego swój bal karnawałowy. Jest to zabawa na Chełm. Przedmieściu, która cieszy się zawsze najlepszą opinją. Czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych. Zaproszenia odebrać można u skarbnika p. Jarczyńskiego przy ul. św. Wojciecha 24.

Z życia harcerzy grudziądzkich. W dniu 13 bm. odbyło się przedstawienie drużyn harcerskich z nast. programem: śpiew I i II druż. żeńskiej pod kier. prof. Z. Meisnerówny. Jednoaktówka p. t. „Św. Mikołaj w mieście" VII dr. żeńska pod kier. druhny J. Stryjewskiej, przygotowana i wyreżyserowana. Szopka II druż. żeńskiej. Śpiew z gimnastyką rytmiczną, sygnalizacja syst. semafora - VIII męska pod kier. dh. phm. J. Gołońskiego. Całość wypadła bardzo dobrze, tylko widownia nie była zbyt przepełniona, a szkoda, gdyż młodzież mogła mile i pożytecznie spędzić kilka chwil w miłej atmosferze. W dniu 17 bm. w auli gimn. klasycznego Koło Przyjaciół Harcerstwa w Grudziądzu urządziło wieczornicę harcerską. Przy dźwiękach orkiestry uczniów szkoły budowy maszyn tańczono ochoczo do godz. 12-tej. Tańce urozmaicono kotyljonami, sporządzonemi przez drużyny żeńskie. W czasie przerw bufet obficie zaopatrzony a nadzwyczaj tani, mógł zadowolić największego smakosza, nic też dziwnego, że oblegano go tłumnie. Oprócz zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa organizacją powyższej imprezy łaskawie zajęły się p. sędz. Kornicka, p. mec. Kisielewska i p. Fröhlichowa. Wyrazy uznania należą się zarządowi Koła Przyjaciół, którzy, nie szczędząc sił ani czasu, z poświęceniem oddaje się sprawom rozwoju ruchu harcerskiego przez skrzętne gromadzenie funduszów na obozy letnie drużyn harcerskiech. To też wieczornica ta się udała i wszyscy rozweseleni roześli się do domów, zadowoleni z zabawy i że swą bytnością poparli naszych sympatycznych harcerzy.

Zebranie Bractwa Trzeźwości odbędzie się w niedzielę 8 lutego o godz. 5 w salce parafjalnej.

Zuchwała kradzież znaczków. Ze składu tytoniowego p. Piotra Szymczaka, ul. Stara 18 w biały dzień w obecności obsługi jakiś łazik skradł teczkę ze znaczkami stemplowemi wartości 1600 zł i znikł jak kamfora. Śledztwo w toku.

Oszust w roli lekarza-dentysty.

Po różnych miejscowościach Polski, a niedawno po miastach Poznańskiego i Pomorza, grasował niejaki Apolinary Brosz, który posługując się skradzionemi p. Tadeuszowi Szwarcowi ze Lwowa dokumentami, występował pod jego nazwiskiem, jako lekarz-dentysta-stomatolog.

Sfałszowawszy ponadto zaświadczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jakoby był absolwentem medycyny, uprawnionym do praktyki lekarskiej, jako też zaświadczenie Dziekanatu Uniwersytetu Poznańskiego, ogłaszał się w pismach i występował jako lekarz-chirurg.

Na podstawie sfałszowanych dokomentów, otrzymywał posady, jako lekarz, w laboratorjach dentystycznych i u prywatnych dentystów, na których to posadach jednak nie zagrzewał miejsca, lecz dokonawszy kradzieży złota i platyny, tych niezbędnych materjałów każdego dentysty, oraz narzędzi, ulatniał się, jak kamfora.

W ostatnich dniach jednak ptaszek ten został ujęty w Kielcach. Przy rewizji znaleziono przy nim wiele świadectw lekarskich z różnych miast Poznańskiego i Pomorza, oraz masę instrumentów lekarskich i dentystycznych.

Poszkodowani lekarze i wszystkie osoby winne zgłaszać swe pretensje u władz w Kielcach.

Pijąc
piwa Browaru Bydgoskiego
dajecie chleb przez pracę Waszym tutejszym Współobywatelom.
Browar Bydgoski Bydgoszcz
1720) Ustronie 6. Telefon 1603 i 1608

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Polikarpa b. m., Pauli wd.
Jutro: Jana Chryzostoma b. w.
Wschód słońca: godz. 7,56.
Zachód słońca: godz. 16,30.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 stycznia do niedzieli 1 lutego pełnią dyżur:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek 26 bm. o godz. 8 przedstawienie związkowe **„Palestrant".**

We wtorek i czwartek odegrana będzie arcywesoła sztuka P. Armont'a i J. Bousquet'a p. t. **„Jej tancerz"** z Janem Bieliczem, artysta scen warszawskich na czele.

W środę po raz 3-ci **„Różowe Domino".**

W niedzielę 1 lutego br. o godz. 4-ej pierwszy raz po cenach zniżonych **„Jej tancerz".**

W poniedziałek 2 lutego br. o godz. 4-ej operetka **„Palestrant".**

W sobotę dnia 31 bm. ujrzy światło rampy opera fantastycznia w 3 aktach z prologiem i epilogiem Jakóba Offenbacha (słowa Juljusza Barbiera) p. t. **„Opowieści Hoffmana".**

—o—

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, 29 stycznia r. b. o godz. 18,30 w ratuszu. Na porządku dziennym: wybór 5 delegatów na kongres miast polskich, uchwalenie dodatku do państw. podatku gruntowego, **generalne zniżenie kar za zwłokę w podatkach komunalnych,** zmiana opłat obowiązujących w rzeźni miejskiej — za ubój i wprowadzenie nowego regulaminu dla taniej jatki.

— **Wyszynk napojów alkoholowych na zabawach dozwolony także w soboty i niedziele.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku najświeższym (nr. Z. N. 3735/30) wyjaśniło, że zakaz sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych w niedziele i święta, przewidziany ustawą z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych nie odnosi się **do zabaw towarzyskich stowarzyszeń i organizacyj społecznych o „charakterze ściśle zamkniętym",** a urządzanych dla członków i wprowadzonych przez nich gości, lecz dotyczy natomiast właścicieli hoteli, restauratorów, kawiarń itp. Na podawanie napojów alkoholowych muszą jednakże tego rodzaju zrzeszenia uzys[illegible] **pozwolenia** odnośnych władz skarbowych, które pozwoleń takich będą udzielały po wysłuchaniu zdania władz administracji ogólnej względnie miejscowych władz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

— **P. Aleksander Wielhorski,** profesor Państw. Konserwatorjum muzycznego w Warszawie i śpiewaczka petersburska p. **Zofja Kowarska,** laureatka konserwatorjum, koncertować będą 7 marca w Bydgoszczy na rzecz Komitetu Pomocy Naukowej dla dziewcząt.

CENNIK NASION NA 1931 R.
C. ULRICH
rozsyłany jest na żądanie. (1014
WARSZAWA — CEGLANA 11.

Rozprawa przeciw mordercy Breitowi,

skazanemu dwukrotnie na śmierć.

Głośna swego czasu sprawa zamordowania w Chrośnie, powiatu bydgoskiego dwóch niewiast, Eliny Breitowej i jej córki Elzy Miszakówny, znalazła swój epilog w ubiegły piątek przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego.

Jako obwinieni o dokonanie mordu, zasiedli na ławie oskarżonych dwaj bracia 25-letni Hugon i 20-letni Eryk Zalewscy, robotnicy, wyznania ewang.; zamieszkali w Chrośnie. Jako trzeci zasiadł 60-letni Gottlieb Breita, mąż denatki, rolnik, wyznania ewangelickiego, zamieszkały w Chrośnie oskarżony o nakłanianie braci Zalewskich, swych siostrzeńców, do zamordowania obu niewiast.

Według aktu oskarżenia, pomiędzy małżonkami Breitami już od 10 lat istniały silne nieporozumienia małżeńskie. Mieszkali oddzielnie i nie utrzymywali z sobą żadnych stosunków, a przy spotkaniu obrzucali się wzajemnie obelgami, odgrażając nawet uśmierceniem. Breit utrzymywał nadto stosunki miłosne ze swą lokatorką Wagnerową, która z mężem zamieszkiwała w Chrośnie i niejednokrotnie wyrażał się, że gdyby się mógł pozbyć swej żony, toby się ożenił z Wagnerową i dopuścił ją do współwłasności gospodarki rolnej. Z oskarżonymi Zalewskimi, jako brat ich matki utrzymywał stosunki dobre i bracia zawsze w sporach rodzinnych stawali po stronie swego wuja. Zabita E. Breitowa zamieszkiwała w oddzielnym pokoju, wraz ze swą córką z pierwszego małżeństwa E. Miszakówną; z pokojem sypialnym zamordowanych sąsiaduje bezpośrednio pokój lokatorów Wagnerów; na drugim skrzydle zajmował dwa pokoje Breita, z których wchodziło się do kuchni, położonej między pokojem Wagnerów, a denatek.

Mord miał miejsce z 9 na 10 czerwca 1930 r., około godziny 24,30 w nocy. Sprawcy rozbili okno do mieszkania denatek i zamordowali kołem obydwie śpiące kobiety, poczem pozostawiwszy na miejscu narzędzie zbrodni, owe koła drewniane, tą samą drogą przez okno ulotnili się. Podejrzenie o dokonanie tej zbrodni padło odrazu na oskarżonych. Oskarżony Breit rzucał podejrzenie na swego lokatora, a męża swej kochanki — Wagnera i na rzekomego narzeczonego swej pasierbicy Miszakównej Müllera, jednak oskarżenia te nie zostały poparte żadnemi dowodami, a jedynie tłumaczą się niechęcią oskarżonego do tych osób.

Przeciw oskarżonym Zalewskim świadczyły różne okoliczności, jakoteż ta, że w pokoju denatek znaleziono łuski od rewolweru takie same, jakie podczas rewizji znaleziono przy Zalewskich.

Rozprawa, podczas której przesłuchano dwudziestu kilku świadków, nie dała konkretnych dowodów winy oskarżonych Zalewskich, a natomiast wykazała, że morderca swej żony i pasierbicy był sam Breita.

Więzień Otto Pfeifer, który siedział w więzieniu śledczem w jednej celi z Breitem, a który nie znał zupełnie tej sprawy, ani osób w niej działających, zeznał pod przysięgą, że Breit opowiedział mu w zaufaniu, wszelkie szczegóły dokonanej przez siebie zbrodni.

A więc mówił mu, że koła, którym denatki zostały zamordowane, wziął od Wagnera i to w tym celu, aby całą winę po dokonaniu morderstwa zwalić na niego. Około godziny 24,30 wszedł do wnętrza sypialni denatek drzwiami, a zamordowawszy kołem najpierwsz śpiącą żonę, a potem pasierbicę, zamknął od wewnątrz drzwi na klamkę, wybił następnie okno, którem wyszedł, pozostawiając koła na ciele zamordowanej żony. Oskarżony mówił do świadka, że dlatego zamknął drzwi od wewnątrz i wyszedł oknem, aby oddalić od siebie podejrzenie, a zepchnąć winę na osoby trzecie, przyczem zaznaczył, że Zalewscy niewinnie siedzą.

Oskarżony Breit, zaprzeczał jakoby się zwierzał przed świadkiem, twierdząc, że mówił tylko o swej niewinności w sprawie morderstwa. Świadek Pfeifer przytoczył jednak tyle różnych szczegółów, opowiedzianych mu przez oskarżonego w sprawie morderstwa, że nie było najmniejszej wątpliwości, iż świadek zeznał prawdę.

Nie miał też najmniejszej wątpliwości o winie oskarżonego Sąd, który zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego, **skazał Gottlieba Brejta na dwukrotną karę śmierci przez powieszenie.**

Braci Zalewskich sąd uwolnił dla braku dowodów, od winy i kary.

Sądowi przewodniczył przewodniczący wydziału p. sędzia Radłowski, z udziałem sędziów pp. Licznerskiego i Baryczy. Oskarżał podprokurator p. Domke; bronił oskarżonych Zalewskich adwokat dr. Murach, a oskarżonego Breita, z urzędu aplikant sądowy Szeszycki.

Oczyszczać chodniki ze śniegu i lodu!

Wobec powtarzających się w ostatnim czasie coraz częściej nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych tem, że chodniki nie są oczyszczone od śniegu i posypane piaskiem itp. zwraca się uwagę na obowiązujące w tym przedmiocie przepisy policyjne, według których chodniki winny być stale oczyszczane ze śniegu i lodu szczególnie po śnieżycy, a w czasie ślizgawicy codziennie do godz. 8 rano posypywane piaskiem, popiołem, trocinami itp. Używanie soli i tem podobnych środków w celach usunięcia śniegu i lodu jest wzbronione. Odpowiedzialność za przestrzeganie odnośnych przepisów ponoszą właściciele nieruchomości względnie ich zastępcy.

Organa Policji Państwowej przeprowadzać będą ścisłą kontrolę. Kary te są obecnie tem dotkliwsze, że wymierza je sąd, a nie jak dotychczas władza administracyjna.

Egzamin mistrzowski pań

z cechu krawiectwa damskiego w Bydgoszczy.

Dnia 15 grudnia ub. r. złożyły członkinie Cechu Krawiectwa Damskiego w Bydgoszczy, przed komisją egzaminacyjną mistrzów przy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, egzamin mistrzowski z dobrem wynikiem następujące panie: Bojarska Marja, Radkowa Leokadja, Schnaubelt Olga, Spusiowa Janina, Żmudzińska Helena i Kerzenkowska z Gniezna.

Ten zaszczytny tytuł ich zawodu niech im przyniesie jaknajwięcej szczęścia i powodzenia, oraz niech da bożdzca wszystkim niezorganizowanem dotąd jeszcze kolegom i koleżankom do szybkiego wstępowania w szeregi organizacji Cechu Krawiectwa Damskiego. Najbliższe zebranie dziś w poniedziałek dn. 26 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu „Pod Lwem" przy ul. marszałka Focha.

—o—

Walne zebranie Żeńskiego Tow. G'mn. „Sokół"

odbędzie się **w środę** dnia 28 stycznia br. o godz. 8-mej wieczorem w hotelu Lengning, przy ulicy Długiej 56.

Z uwagi na to, że powyższe roczne walne zebranie jest czwarte z rzędu prosimy wszystkie członkinie o bezwzględne i punktualne przybycie.

Goście mile widziani.

Czołem!

Zarząd.

Ze Związku Pracowników Kupieckich — oddział bydgoski.

Roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich oddział w Bydgoszczy odbyło się przed kilku dniami w Resursie Kupieckiej. Zebranie zagaił prezes odziału p. Goździewicz, witając delegata zarządu głównego p. Gregorowicza z Poznania, prezesa Młodych Drogerzystów p. Wichacza, zastępcę samodzielnych kupców p. Suligowskiego i dyr. Żewickiego, poczem omówił sprawę bezrobocia, i akcję niesienia pomocy kolegom pozbawionym pracy. Następnie dokonano wyboru prezydjum walnego zebrania. Marszałkiem wybrano dyr. Żewickiego, sekretarzem p. Nowaczyka, ławnikami pp. Czachowskiego i Szczepańskiego. Poszczególni członkowie zarządu przedłożyli sprawozdania. Wykazały one sprawność zarządu. Po zatwierdzeniu sprawozdania kasowego udzielono zarządowi absolutorjum, wyrażając mu zasłużone uznanie za pracę.

Z kolei delegat głównego zarządu z Poznania p. Gregorowicz wygłosił interesujący referat na temat zagadnień socjalnych, o zagrożonym 8-miogodzinnym dniu pracy, nowych porządkach w kasach chorych itd. Referenta nagrodzono oklaskami.

Po krótkiej przerwie odbyły się wybory nowego zarządu. Uproszono na przezesa ponownie p. Gościńskiego. Wiceprezesem został p. Ohler, sekretarzem p. Zdziebłowski, jego zastępcą panna Braunówna, skarbnikiem p. Ciesielski, zastępcą skarbnika p. Kantorczyk, bibljotekarzami p. Banaszak oraz panny Kotlarkówna i Raczkowska. Ławnikami pp.: Czachowski, Renc, Walden, Ziemski i Goździewicz. Prezesurę wydziału socjalno-społecznego oddano w doświadczone ręce p. Karowa. Przewodniczącym wydziału gospodarczego został p. Kordecki Sąd honorowy tworzą pp.: Załachowski, Składanowski, Wilczyńska, Czachowski i Goździewicz. Kuratorjum Tow. Uczni Kupieckich składa się z pp.: Nowaczyka, Czachowskiego, Kędziory i Goździewicza. Do komisji rewizyjnej należą pp.: Kadow, Lewandowski i Fiebich. Delegatami na zjazd ogólny będą prezes Gościński, pp. Renc, Karow, Ohler i Zdziebłowski.

Nowo wybrany przezes p. Gościński, dziękując za zaufanie, jakiem go koledzy darzą, zachęcał licznie zebranych członków (blisko 150 — na przeszło 300) do współpracy nad zrealizowaniem wzniosłego programu organizacji zawodowej, mającej za sobą 25 lat doświadczenia.

Zorganizowanym pracownikom kupieckim cześć!

Walne zebranie Bydgoskiego Chóru Męskiego.

W lokalu ćwiczeń przy ul. Szczecińskiej zagaił w ub. piątek p. prezes Sroczyński miesięczne zebranie B. Ch. M. Po odczytaniu ostatniego protokółu i przyjęciu nowych członków oraz załatwieniu kilku wewnętrznych spraw towarzystwa, odczytał sekretarz p. Mość sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania. Następnie poprosił p. prezes dyrygenta okręgowego p. Eichstaedta do stołu prezydjalnego, aby przewodniczył walnemu zebraniu. Tenże po ukonstytuowaniu biura udzielił głosu poszczególnym sprawozdawcom, jak prezesowi, sekretarzowi, skarbnikowi p. Podolakowi, dyrygentowi p. Formanowiczowi, bibljotekarzowi, gospodarzowi i komisji rewizyjnej. Ze sprawozdań wynika, że chór pod administracją ostatniego zarządu szczęśliwie wybrnął z różnych opresyj i podczas ostatnich miesięcy się ustabilizował, tak, że pod każdym względem godnie i z zapałem służy pieśni polskiej. To też nic dziwnego, że ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum (pokwitowania) wśród licznych wyrazów wdzięczności i uznania.

Przewodniczący p. Eichstaedt przeprowadził zręcznie, a ściśle według obowiązujących statutów wybór nowego zarządu, w którego skład weszli m. in. pp.: Sroczyński jako prezes, Hamulski jako wiceprezes, Mość jako sekretarz i Podolak jako skarbnik, Leppert jako bibljotekarz i Myśliwiec jako gospodarz. Obrano 2 radnych i 3 członków do komisji rewizyjnej. Przewodniczący p. E. oznajmił, że dnia 20 bm. zmarł w Poznaniu zasłużony, długoletni generalny sekretarz Związku Kół Śpiewaczych Barwicki, będący członkiem 39 lat, a członkiem zarządu 26 lat. Uczczono pamięć gorliwego i niestrudzonego organizatora i rzecznika pieśni przez powstanie, poczem wiceprezes XXI okręgu p. Kowalski złożył nowoobranemu zarządowi życzenia i przyjął zlecenie złożenia wyrazów współczucia rodzinie ś. p. Barwickiego i zarządowi związkowemu w Poznaniu.

Następnie uchwalono budżet na rok 1931. P. Podolak sprawę tę obszernie i jasno zareferował. Znamiennym jest fakt uchwalenia 60 zł na cele reprezentacyjne dla delegatów, aby ci z okazji wyjazdów itp. nie potrzebowali dokładać z własnej kieszeni. M. in. prezes p. Sroczyński zwrócił się do dyrygenta okręgowego z propozycją, aby dla uzyskania lepszej frekwencji na ćwiczeniach okręgowych ewentualnie doliczono po kilka punktów chórom za udział w lekcjach dyrygenta okręgowego. Oczywiście myśl to znakomita, niech ją władze śpiewacze rozpatrzą.

Składali jeszcze życzenia goście, delegaci i niżej podpisany przedstawiciel „Dz. Bydg.", poczem brać śpiewacza opuściła salę obrad.

M.

Z życia Towarzystw Katolickich Robotników Polskich w Bydgoszczy.

Idąc za wskazaniami wielkiego papieża robotników Leona XIII, wytkniętemi w znanej encyklice „Rerum Novarum", której czterdziestolecie obchodzić będziemy w roku bieżącym, wielka część bydgoskiego świata pracy zorganizowała się nietylko w chrześcijańskich związkach zawodowych (ZZP, ChZZ i ZKP) ale i w starszych od nich znacznie towarzystwach kulturalno-oświatowych, w tzw. Towarzystwach Katolickich Robotników Polskich. Kolebką tego ruchu kulturalno-oświatowego jest K.T.R.P. w parafji Farnej. Stąd ruch rozszerzył się w miarę powstania nowych parafji na miasto całe i skupia dziś armję kilku tysięcy robotników, wyznających nietylko zasady katolickie w życiu prywatnem i publicznem, ale zasady te także gorliwie propagujących.

Obraz żywiołowego wprost i młodzieńczego rozrostu idei, zaszczepionej encykliką „Rerum Novarum", dają roczne walne zebrania, odbywające się właśnie w wszystkich ogniskach.

W parafji farnej

odbyło się walne zebranie K.T.R.P. w niedzielę dnia 17 bm. w pięknej sali odczytowej Domu Katolickiego. Zagaił je w obecności patronów XX. Łapki i Wojciechowskiego oraz członków honorowych towarzystwa pp. Cywińskiego Jana, Rochowjaka i Stobieckiego prezes p. Modrakowski wezwaniem do uczczenia zmarłych w roku ubiegłym członków modlitwą. Po objęciu przewodnictwa walnego zebrania przez patrona X. Łapkę złożył zarząd sprawozdanie z całorocznej działalności. W rok 1931 wchodzi towarzystwo z 257 członkami, pożegnawszy w roku ubiegłym 14 członków zmarłych. Zebrań odbyło się ogółem 14. Przeważnie wygłoszono na nich odczyty i wykłady. Życiem towarzystwa kierował zarząd, który odbył 15 posiedzeń w ciągu roku. Do wspólnej komunji św. pod sztandarem przystąpiło towarzystwo 4 razy. Niezwykłem powodzeniem cieszyła się wycieczka, urządzona przez towarzystwo dla dzieci członków. Mimo olbrzymich wydatków (na same zapomogi pogrzebowe wypłacono rodzinom zmarłych członków 2020 zł) stan majątkowy kasy przedstawia się imponująco, wykazuje bowiem 1987,49 zł. Z bibljoteki towarzystwa, składającej się z kilkuset książek, korzystali członkowie dosyć gorliwie.

Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorjum przez powstanie.

Przy wyborach uzupełniających (na podstawie statutu ustępuje rokrocznie tylko połowa członków zarządu) wybrano do zarządu następujących panów: **Sekretarzem** został ponownie Jan Osiński, **zastępcą jego** Dembski, **ławnikami** zostali pp. Szmelter, Kałamaja i Walkowiak, **podchorążymi** pp. Porowski i Rykowski. Mandaty **rewizorów kasy** powierzono pp. Kubińskiemu, Koperskiemu i Wawrzyniakowi.

Z uznaniem podkreślić należy, że do zarządu starano się wprowadzić siły młode, którym się w ten sposób daje możność wpracowania się i przejęcia z czasem wyższych urzędów towarzystwa z rąk dotychczasowych zasłużonych długoletnią pracą pionierów ruchu.

Po dokonaniu wyborów i zakomunikowaniu przez zarząd, że w roku bieżącym odbędzie się z okazji 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" pielgrzymka do Rzymu i wielki zjazd katolickich robotników w Częstochowie przystąpiono do wolnych głosów, w toku których obecni na walnem zebraniu członkowie honorowi, prezes okręgu p. Jan Cywiński, Rochowiak i Stobiecki oraz delegaci bratnich towarzystw z innych parafji złożyli towarzystwu serdeczne życzenia. Do życzeń tych przyłącza się także redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Wierzymy, że K.T.R.P. przy Farze, które sieje ziarna zdrowej oświaty katolickiej i w dziedzinie opieki społecznej (opieka nad swymi ubogimi, pomoc dla ubogich dzieci, przystępujących do I komunji św. zapomogi pogrzebowe itd.) ogromne ponosi ofiary, z czasem ogarnie wszystkich robotników katolickich, mieszkających w obrębie parafji farnej. Działalnością swoją i szlachetnemi celami towarzystwo w całej pełni na to zasługuje.

Roczne walne zebranie zamknął p. prezes Modrakowski pochwaleniem Pana Boga.

W parafji Serca Jezusowego

odbyło się walne zebranie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w niedzielę 25 bm. w przepełnionej po brzegi sali ogniska kolejowego w obecności patronów ks. dziekana Stepczyńskiego, ks. profesora Preissa, ks. Degórskiego i ks. Ziętarskiego oraz członków honorowych i przedstawicieli bratnich towarzystw. Zagaił je p. prezes Skibiński. Zgodnie z wolą zebranych przewodnictwo walnego zebrania objął ks. dziekan Stepczyński, pióro prowadził p. Grabowski, na ławników poproszono członków honorowych i przedstawicieli bratnich towarzystw. Ze sprawozdania zarządu, składanego przez prezesa p. Skibińskiego, sekretarza Grabowskiego, skarbnika Strzykałę i bibljotekarza Zielińskiego, dowiedzieliśmy się, że towarzystwo liczy obecnie 487 członków. W okresie sprawozdawczym zmarło członków 17 (pamięć ich uczczono modlitwą). Zebrań odbyło się 12, posiedzeń zarządu 14. Wykładów i odczytów wygłoszono 11. Przeciętny udział członków w zebraniach 350. Udział towarzystwa w życiu publicznem był niezwykle żywy. Wystąpiło ono przy wszystkich miejscowych uroczystościach religijnych i narodowych, na zjeździe delegatów w Poznaniu, na I. krajowym kongresie eucharystycznym, na obchodach jubileuszowych T. C. L. i koła śpiewu „Harmonja", przy poświęceniu sztandaru filji tramwajarzy Ch. Z. Z. i Tow. Rob. Kat. parafji św. Trójcy, na pogrzebach swych członków i td. itd. Niezwykle miły przebieg miał obchód gwiazdkowy, na którym obdarowano ubogich towarzystwa. Towarzystwo obchodzić będzie w roku bież. swoje 10-cio lecie. Na zapomogi pogrzebowe w ciągu roku ubiegłego wypłacono przeszło 1800 zł. W kasie znajduje się około 5800 zł. Ponadto zebrano dzięki opodatkowaniu się członków na sztandar 400 zł.

Bibljoteka powiększyła się w ciągu roku o 59 książek (ofiarowano 26, zakupiono 33) i zawiera obecnie 447 dzieł. Członków, korzystających z bibljoteki było 92.

Po potwierdzeniu sprawozdania przez komisję rewizyjną, wyrażono zarządowi za owocną działalność podziękowanie przez powstanie.

Dla uzupełnienia zarządu po ustąpieniu połowy jego członków wybrano **zastępcą prezesa** p. Gołąbka, **sekretarzem** p. Grabowskiego, **zastępcą** jego p. Domańskiego, **ławnikami** pp.: Graja, Mulzahna i Rekowskiego, a **bibljotekarzem** p. Zielińskiego. W skład **komisji rewizyjnej** weszli pp.: Maciejewski, Lewandowski, Ziembiński i Arendt. **Sztandarowymi** zostali pp.: Kahl, Chudy i Konarski.

Po dokonaniu wyborów posypały się życzenia pomyślnego rozwoju dla towarzystwa i zbożnej pracy dla zarządu. Składali je przedstawiciele: bratnich towarzystw z parafji Św. Trójcy, Bielawek, Czyżkówka, zarządu okręgowego, towarzystwa młodzieży żeńskiej „Zorza", koła śpiewu „Harmonji" oraz redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Oddając przewodnictwo w ręce zarządu, zachęcił patron towarzystwa ks. dziekan Stepczyński do praktykowania katolicyzmu szczególnie drogą wspólnych komunji św. **Życie w całem tego słowa znaczeniu katolickie pozwoli nam łatwiej przetrwać wszelkie przykrości i przeciwieństwa, jakie przynieść może rok 1931.**

Na zakończenie zebrania, które miało przebieg niezwykle poważny i zgodny, odśpiewano pieśń „W żłobie leży".

W parafji św. Trójcy.

Wczorajszej niedzieli odbyło się niezwykle liczne zebranie roczne Tow. Katolickich Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy w Domu Katolickim na Wilczaku. Sprawozdanie szczegółowe z przebiegu obrad bardzo ożywionych i nacechowanych troską o dalszy rozwój organizacji, podamy w najbliższym numerze „Dziennika".

Roczne walne zebranie Sokoła V.

Przed zebraniem rocznem Sokoła V odbyło się krótkie zebranie plenarne, które zagaił prezes p. Gosiniecki. Następnie odbyło się zebranie walne, na które przybyli prezes okręgowy p. Malczewski i wiceprezes gniazda III p. Wieczorkiewicz. W kilku słowach wspomniał prezes o tych członkach, którzy przenieśli się do wieczności. Uczczono pamięć Ich przez powstanie. Na przewodniczącego walnego zebrania obrano p. Malczewskiego, na ławników pp. Kapkowskiego i Kulmeyera. Z kolejnych sprawozdań członków ustępującego zarządu wykazało się, iż dokładano wszelkich starań, aby urzecywistnieć złotemi literami wypisane hasła na sztandarze „W zdrowem ciele zdrowy duch". Każdy oddział (gniazdo posiada ich 6), wykazał swą żywotność, dowodem czego są różne nagrody. Zarządowi udzielono absolutorjum. Dyskusja była krótka i rzeczowa. Trzeba stwierdzić, że gniazdo doskonale administruje boiskiem im. „Świtały". Największą opieką otaczał to boisko prezes Gościniecki i gospodarz p. Kamiński. Wybory nowego zarządu odbyły się dość sprawnie i na prezesa wybrano p. Gościnieckiego (poraz trzeci), I. wiceprezesem p. Dukata, II. wiceprezesem p. Lewandowskiego, sekretarzem p. Cyrankiewicza, naczelnikiem p. Wichrowskiego Br., skarbnikiem p. Derkowskiego, referentem oświatowym p. dr. Sielużyckiego, gospodarzem p. Skrzypkowskiego, kier. młodzieży p. Siwczaka, chorążym p. Szwocha, podchor. pp. Woźniewicz i Marcinkowski, rewizorami kasy pp. Kempiak, Baum i Chrobak.

W imieniu nowoobranego zarządu przemówił prezes p. Gosiniecki, który nawoływał do wspólnej i zgodnej pracy, przypominając członkom o zlocie okręgowym i zachęcając do udziału wszystkich członków, aby zdobyć poraz trzeci nagrodę wędrowną, która tem samem przechodzi na własność gniazda.

Zniżka cen wyrobów „Browaru Bydgoskiego"

(zobacz dzisiejsze ogłoszenie w dziale reklam) powoduje nas stwierdzić fakt, że przemysł krajowy w zrozumieniu dążeń do uzdrowienia stosunków gospodarczych przyszedł do przekonania, że tylko zrównanie cen **wszystkich** artykułów może przynieść upragniony przez całe społeczeństwo wynik. Powracamy zatem powoli znów do starej przez wieki ustalonej dewizy: „Duży obrót — mały zysk".

Kierownictwo największego browaru w Bydgoszczy, jakim jest firma **„Browar Bydgoski"** zdecydowało się pójść innym przedsiębiorstwom tej gałęzi przykładem i obniżyło ceny swoich wyrobów butelkowych i to jak nas informują, o bardzo znaczny procent. Jesteśmy przekonani, że czyn „Browaru Bydgoskiego", w którym około **150 obywateli naszego miasta zarabia na swój chleb** nie pozostanie bez poparcia ze strony tutejszego obywatelstwa i polecamy wyroby firmy „Browar Bydgoski" jako doborowe, równające się, a nawet przewyższające jakością wszelkie piwa zagraniczne i t. p.

Uważamy również, że hasło rzucone przez f-ę „Browar Bydgoski":

„Dajcie chleb przez pracę waszym najbliższym tutejszym współobywatelom";

„Popierajcie przemysł **lokalny!**"

jest w zupełności aktualne i godne poparcia.

— **Sprzeniewierzenie koni.** P. Emil Kobelt, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 46, doniósł policji, że niejaki K., zamieszkały przy ulicy Kościuszki, sprzeniewierzył na jego szkodę dwa konie, wartości 480 zł.

— **Wybili szybę w oknie wystawowem.** W nocy z 22 na 23 bm. nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowem składu firmy Cohn, przy ulicy Jana Kazimierza 1. Nie stwierdzono jednak dotychczas, jaką wyrządzili szkodę.

Pokłosie niedzielne.

Nic w tem dziwnego być nie może, że dosyć często wspomina się w pokłosiu o teatrze, bo, bezstronnie przyznać należy, że nasz teatr miejski jest jedyną placówką, ratującą honor Bydgoszczy pod względem rozrywkowym i kulturalnym. Że dyrekcja dba o publiczność, świadczy różnorodność repertuaru i jego dobór, choćby fakt przygotowywania premjery operowej: „Opowieści Hoffmanna" i zaangażowania doskonałego basa opery lwowskiej Romana Cyryla. W sobotę poczęstowano nas niefrasobliwym żartem „Różowe domino", w którym brali publiczność do niewoli: ogromnie miła p. Bronoczy i król humoru Bielicz.

Karnawał stoi w miejscu i mało go widać. W sobotę bawili się sportowcy na balu „Polonji". Zdaje się, że większej fali rozbawienia spodziewać się możemy na 1 lutego, m. i. do Strzelnicy proszą piekarze, pardon — mistrzowie piekarscy.

Nastrój niedzieli, z zasady teraz nieszczególny, zmąciły szybko się rozchodzące wieści o tragicznej katastrofie autobusowej, w której nieudolność władz tyle ofiar pociągnęła.

W kinach dobre programy wabiły publiczność. W kawiarniach zdobyć stolik — to zagadnienie pierwszorzędne i niemal nieosięgalne.

Pozatem walne zebrania i mimo nieszczególnej pogody ruch na ulicach dość ożywiony.

Kiepsko wszędzie, biednie wszędzie, co ma być, to i tak będzie...

(hak.)

U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** i przy użytku takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Żądać w apt. i drog.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia"** urządza z dniem 1. 3. br. 5-miesięczny kurs poprawnej gry mandolinowej z nut, dając możność każdemu z ukończonym wiekiem szkolnym nauczyć się płynnie grać. Okazyjny kurs wynosić będzie od osoby zł 19, przy wpłacie zł 4, co uiszcza się przy zapisie we wtorki i piątki od godz. 20—22 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 8.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś **„Miłość cowboya"** oraz **„Bokser i Lady".**

KRISTAL. Dziś jeden z piękniejszych dźwiękowców **„Pod dachami Paryża"** i nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA wyświetla swój olbrzymi program, składający się z **„Tajemnicy chińskich pantofelków"** i dwóch komedyj w dodatku.

NOWOŚCI. Dziś i dni następnych **„Skąd niema powrotu"** i dwuaktowa komedja.

OKO wyświetla **„Legjon potępieńców".** Na scenie nowa rewja **„Choć goło, ale wesoło".**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 27 STYCZNIA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 18.45—19.50: Dodatek do gazety porannej R. P. 23—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka".

WARSZAWA. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 16.15 do 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. 19.10 do 19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.05: Transmisja z teatru wielkiego Mascagni „Rycerskość wieśniacza" i R. Leoncavallo „Pajace". (Transmisja na wszystkie stacje polskie).

Z walnego zebrania Związku Podoficerów Rezerwy, Koło Bydgoszcz.

W Bydgoszczy odbyło się roczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy, które zagaił prezes p. Chlebek. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Barańskiego, na sekretarza p. Dziubę Michała, a na ławników pp. Olejniczaka i Koehna. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków przez powstanie. Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że dotychczasowy zarząd pracował intensywnie dla dobra związku, za co udzielono mu absolutorjum. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład przedstawia się następująco: prezesem wybrany został p. Chlebek, wiceprezesem p. Olejniczak, sekretarzem p. Dziuba Michał, zast. sekr. p. Barański, skarbnikiem p. Patalas, komendantem p. Wrzeszcz, zast. komend. p. Koehn, bibljotekarzem p. Barański. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Kopydłowski przewodniczący, Gill Michał i Wicikowski jako członkowie. Sąd koleżeński stanowią pp. Czajkowski Wacław, Dąbrowski i Bronikowski; poczet sztandarowy pp. Szymański chorąży, Łochowicz, Sosiński podchorążowie, jako zastępcy pp. Kiedewicz, Knopiński. Ławnicy pp.: Gramek i Lewandowski. Po wyborze zarządu przewodniczący zachęcał tak nowo wybrany zarząd jak i cały związek do dalszej wytrwałej pracy na niwie narodowej i społecznej. Po załatwieniu kilku spraw wewnętrzno-organizacyjnych zamknął prezes zebranie hasłem „Jedność".

Ostatnie wiadomości.

Ambasador amerykański w Poznaniu.

Poznań, 25. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się w ratuszu obiad na cześć bawiącego w Poznaniu ambasadora Stanów Zjedn. Willisa i jego małżonki. W obiedzie wzięli udział prócz państwa Willis z otoczeniem sekretarza Ehrlicha i Stamirowskiego oraz attache wojskowego Jaegera, przedstawicieli władz z wojewodą Raczyńskim i dowódcą O. K. generałem Dzierżanowskim na czele. Ponadto wziął udział w obiedzie J. E. ks. biskup Dymek, liczne grono przedstawicieli przemysłu i handlu, konsulowie, przebywający w Poznaniu itd.

Współpraca polsko-rumuńska.

Poznań, 25. 1. (PAT). W Poznaniu zawiązało się towarzystwo polsko-rumuńskie celem zacieśnienia stosunków kulturalnych między obu państwami. Do prezydjum nowo zawiązanego towarzsytwa wybrano m. in. znanego poetę Emila Zegadłowicza, rektora Szperbera i Arciszewskiego.

Ciekawy proces „Robotnika".

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym toczyć się będzie przed tutejszym sądem okręgowym ciekawy proces przeciwko socjalistycznemu „Robotnikowi" o zniewagę sędziego śledczego Demata, znanego ze sprawy brzeskiej. „Robotnik" zarzucił p. sędziemu Demantowi ,że w roku 1918 był jakimś komunistycznym dygnitarzem.

Pracownicy umysłowi wskazują rządowi środki walki z bezrobociem.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) W wczorajszą niedzielę odbył się w Warszawie olbrzymi wiec pracowników umysłowych, poświęcony omawianiu aktualnych spraw. Uchwalono rezolucję, w której jest między innemi powiedziane: „Rosnące z dnia na dzień bezrobocie wśród pracowników umysłowych ma charakter masowy i przewlekły. Zgromadzenie wzywa rząd, aby uruchomił jak najprędzej akcję pomocy dla tych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe. Jednocześnie stwierdza, że w rękach rządu jest cały szereg środków, mogących złagodzić tę klęskę bezrobocia, a w pierwszym rzędzie nieprzyjmowania emerytów, pobierających powyżej 500 złotych na posady państwowe, samorządowe oraz zwiększenie kontroli inspekcji pracy nad bezprawnem stosowaniem pracy w godzinach nadliczbowych.

Rada międzynarodowa związków chrześcijańskich.

28 bieżącego miesiąca odbędzie się w Bordeaux we Francji posiedzenie rady naczelnej konfederacji międzynarodowej związków chrześcijańskich. Tematem obrad będzie źródłowe rozpatrzenie przesilenia gospodarczego i bezrobocia.

Szofer handlarzem narkotyków.

Kair. Szofer tutejszego ministra pełnomocnego Turcji został aresztowany pod zarzutem prowadzenia handlu narkotykami. W związku z tą sprawą aresztowano jeszcze dwie osoby.

—o—

LUBLIN. Szalony czyn żony sierżanta. We wsi Stępno, pow. radzyńskiego, żona sierżanta 22 p. p. Okrzyska Anna, w czasie nieobecności męża postrzeliła z rewolweru w głowę swoje dzieci, poczem strzeliła do siebie. Po przewiezieniu do szpitala okręgowego, zmarła. Dzieci walczą ze śmiercią i niema nadziei utrzymania ich przy życiu. Zmarła pozostawiła list, w którym potępia siebie i prosi o przebaczenie. Bliższe przyczyny postępku Okrzyskiej narazie nieznane. Władze prowadzą dochodzenia.

Wystawa graficzna w Łodzi.

Łódź, 26. 1. (Tel. wł.) Instytut propagandy sztuki zorganizował wystawę sztuki graficznej i tkackiej. Wystawiono na niej także rzeźby p. Henryka Kuny.

Śmierć słynnej rosyjskiej tancerki.

Haga. Zmarła tu słynna tancerka rosyjska Anna Pawłowa.

Włamanie do sklepu bławatów.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Przy ulicy Hożej 3 dokonali niewykryci dotychczas włamywacze rabunku, a mianowicie przez sklep piekarni przelamali się przez mur do sklepu bławatów i skradli tam dużo towaru ogólnej wartości 15.000 złotych. Policja aresztowała dwóch opryszków. Nie wiadomo jednak, czy mają oni coś wspólnego z tem włamaniem.

Nowy podstępny atak na Korfantego.

Pomawiają go o chęć oderwania Śląska od Polski.

Polska Agencja Telegraficzna doniosła specjalnym komunikatem o wiadomości, podanej przez berlińską „Kreuzzeitung", jakoby senator Korfanty i kler katolicki z Górnego Śląska naradzali się z ks. Ulitzką i niemiecką partją centrową nad stworzeniem z niemieckiego i polskiego Śląska samodzielnego państwa śląskiego.

W sprawie tej oświadcza senator Korfanty w „Polonji", że od dwóch lat nie był w Niemczech, ks. prałata Ulitzkę widział raz jeden i to przed 11 laty na konferencji, zwołanej przez międzysojuszniczą komisję plebiscytową, i że od 12 lat nie widział się z żadnym posłem centrowym.

Przy tej sposobności zwraca senator Korfanty uwagę na następujące okoliczności.

Przed 9-ciu dniami odwiedził go w Katowicach pewien b. poseł na Sejm Rzeczypospolitej, wybitny przedstawiciel kół gospodarczych i powiedział m. in., że koła sanacyjne wobec tego, że wszystkie ich oświadczenia, w związku z któremi zamknięto Korfantego w Brześciu, spaliły na panewce, rozpoczęły teraz przeciwko Korfantemu oszczerczą kampanję, zarzucając mu, iż dąży do utworzenia samodzielnego państwa górnośląskiego.

Zaledwie upłynęło po tych odwiedzinach 10 dni, a już pojawił się w „Kreuzzeitung" wspomniany oszczerczy artykuł.

Zaiste zadziwiający zbieg okoliczności, zdradzający pewną łączność między kołami sanacyjnemi a skrajnie nacjonalistyczną „Kreuzzeitung"!

Berlin — gniazdem bandytów,

przekupnych urzędników i adwokatów.

Tajemnicze morderstwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 1. Stolica Niemiec coraz bardziej współzawodnicy pod względem stosunków bezpieczeństwa **z amerykańskiem miastem Chicago.** W ciągu kilku dni zamordowano w Berlinie **4 osoby,** a policja dotąd **nie zdołała wynaleźć sprawców.**

Wczoraj znowu na przedmieściu Dahlem znaleziono w dorożce zastrzelonego szofera, Jest to już **czwarte morderstwo w ciągu niecałego tygodnia.** Policja w dalszym ciągu stoi **wobec niewyjaśnionych zagadek.**

Fałszerstwa w sądzie okręgowym.

Berlin, 26. 1. Niezwykłą aferą fałszerstwa, w którą wmieszany jest szereg adwokatów berlińskich, oraz urzędników wymiaru sprawiedliwości sądu okręgowego, zajmuje się policja śledcza w Berlinie. Stwierdzono bowiem, iż urzędnicy sądowi w porozumieniu z adwokatami **dopuścili się fałszerstwa dokumentów przy nominacji t. zw. obrońców z urzędu.** Robiono to w ten sposób, że urzędnicy w porozumieniu z obrońcami, którzy nie znajdowali się na liście adwokatów urzędu, wpisywali ich nazwiska i przekazywali im sprawy, **do których prowadzenia nie mieli oczywista najmniejszego prawa.**

Dopiero rewizja wykazała jakie dzieją się nadużycia, wobec czego prezes sądu oddał sprawę policji. Jest to największa tego rodzaju **afera fałszerstwa,** która skompromituje większą liczbę znanych berlińskich adwokatów.

AR.

Uwaga rolnicy powiatu bydgoskiego!

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych przy współudziale i poparciu Wielkopolskiej Izby Rolniczej organizuje

specjalny jednodniowy kurs rolniczy.

Kurs ten odbędzie się w Bydgoszczy dnia 29 stycznia 1931 r. o godz. 9.30 rano w lokalu kina „Oko" przy ul. Marcinkowskiego nr. 5.

Program kursu obejmuje wykłady:

1) O przystosowaniu gospodarstw do dzisiejszych warunków.

2) O przechowywaniu obornika i sposobach przygotowania obornika sztuczn.

3) Zwalczanie chwastów i szkodników roślin.

4) Konieczność zwiększenia ilości własnych pasz w gospodarstwie.

Na zakończenie kursu będą wyświetlane filmy.

Prosimy wszystkich rolników tut. powiatu jak również ich rodziny, o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tymże kursie.

Wstęp na kurs bezpłatny.

(—) **Tadeusz Raczkowski,**
prezes Pow. Oddz. WTKR.
(—) **Władysław Perlik,**
sekretarz powiatowy WTKR.

—o—

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież kur.** Nieznani złodzieje skradli z niezamkniętego chlewa p. Marty Fritsch, przy ulicy Pięknej 25, osiemnaście kur, wartości 100 zł, które na miejscu zabili.

— **Kradzież chustki z woza.** P. Anieli Kusowej zamieszkałej przy ulicy Fordońskiej 9, skradł jakiś złodziej chustkę z woza, wartości 30 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież p. K. wymienia niejakiego Stanisława P., zamieszkałego przy ulicy Łęczyckiej.

— **Kradzież radjoaparatu w klubie I. K. R.** Nieznani złodzieje włamawszy się do lokalu klubowego I. K. R. przy ulicy Świętojańskiej, skradli jeden radjoaparat, wartości 1.000 zł.

— **Spłoszeni włamywacze.** Czerwińska Władysława, zam. przy ul. Leszczyńskiego 37, zgłosiła kradzież z włamaniem do chlewika, z którego jednakowoż nic nie skradziono, gdyż sprawcy zostali prawdopodobnie spłoszeni.

Cele ukraińskich organizacji bojowych.

U. O. W. na usługach Niemców.

Lwów, 25. 1. (PAT). W ciągu rozprawy przeciwko sabotażystom-podpalaczom przesłuchano m. in. radcę wojewódzkiego we Lwowie p. Iwachowa, obecnego na rozprawie jako eksperta. P. radca Iwachow, opierając się na wyciągach tajnych pism ukraińskiej organizacji bojowej, skreślił cele i zadania ukraińskiej organizacji wojskowej, mającej swą komendę w Berlinie. Tajna ta organizacja dąży do wywołania powstania w kraju, do stałego wywoływania wrzenia, a następnie do oderwania od państwa Małopolski Wschodniej, Wilna i Polesia. Działalność ukraińskiej organizacji wojskowej obok propagandy wyraża się w aktach teroru w formie rabunku, podpalania i mordów. Następnie przedstawił ekspert wszystkie zbrodnie i sabotaże, popełnione przez U. O W. Wyraził przytem zdziwienie, że pewne wybitne dzienniki ukraińskie zapierają się tego, jakoby U. O. W. miała jakąś łączność z jawnemi organizacjami. Ekspert stwierdził, że między U. O. W. i organizacjami nacjonalistycznemi istnieje ścisły związek. Dalej zwrócił on uwagę na to, że **akcja sabotażowa wzmogła się w momencie, gdy Niemcy rozpoczęli szturm w sprawie korytarza gdańskiego i G. Śląska.** Obecnie oczy U. O. W. zwrócone są też na Amerykę, dokąd pojechał znany z procesu o zamach bombowy na Targach Wschodnich niejaki Senyk. Następnie ekspert przedstawił cyfrowe dane o akcji sabotażu na terenie Małopolski Wschodniej. Po przemówieniu prokuratora główny oskarżony Sawczuk skazany został na 6 lat więzienia, inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Stan pogody.

W dniu 25 stycznia w całej Polsce było pochmurno, na Mazowszu rankiem jeszcze przyświecało słońce, później i tu jednak niebo pokryło się całkowicie chmurami. W Poznańskiem i na Pomorzu padał deszcz, na Podlasiu, w Lubelskiem, w Wileńskiem i na Wołyniu przepadywał śnieg. O godz. 7-ej lekki mróz trwał jeszcze w obszarach, położonych na wschód od Bugu; notowano tam: —3° do —5°, a w Wileńskiem nawet —10°. Na zachód od Bugu wszędzie nastąpiła odwilż, a temperatura wynosiła od 1° do 3° powyżej zera. Drobne opady z doby ubiegłej ogarnęły cały zachód, południe i środek Polski, wysokość jednak nie przekraczała 3 mm.

W Bydgoszczy wczoraj i dziś odwilż.

Z ruchu towarzystw.

Harmonja. Roczne walne zebranie we wtorek 27 bm. o godz. 20 w lokalu Mellera, Plac Piastowski 2. Bratnie towarzystwa uprasza się o delegowanie przedstawicieli.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dziś lekcja śpiewu punktualnie o godz. 20.

K. S. „Astorja". Dziś w poniedziałek o g. 20 w lokalu Rzeźni Miejskiej zebranie W. G. i D. We wtorek o 19 w hali gimnast., 62 pp. Wlkp., ul. Sowińskiego ćwiczenia gimnastyczne oraz trening bokserski.

Towarzystwo Kupców - Detalistów branży spożywczej. Zamówienia i gotówkę na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do czwartku, dnia 29 stycznia godz. 13. (1788

Bank Polski płacił w dniu 24/I 1931r. za:

dolary amerykańskie	8,87¾—8,88¾
funty szterlingów	43,16
franki szwajcarskie	172,00
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,25
guldeny gdańskie	172,46
szylingi austrjackie	124,93
liry włoskie	46,54

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 stycznia 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 45,05—00,00 % P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt 90,00—90.00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 00,00—37¼ +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 00,00—16,00
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—000,00

Giełda warszawska

dnia 24 stycznia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 092,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00 046 50
3-proc. poż. bud.	000,00 050,00
5-proc. poż. konw.	000,00 048,00
10-proc. poż. kol. konw.	103,00 103,00

Akcje w złotych

Bank Polski	152,50—153,50
Bank Zachodni	000,00—070,00
Bank Handlowy	000,00—108,00
Modrzejów	000,00—008,75
Haberbursch	000,00—101,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 1. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00—00,00
Pszenica	21,00—21,75
Jęczmień przemiałowy	19,50—21,00
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	19,50—20,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—29,50
Mąka pszenna 65 proc.	38,50—41,50
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Viktorja	27,00—32,00

Tak albo tak.

— Tatusiu, czy mogę zejść na podwórko, aby pobawić się z Maksiem?

— Nie. Wiesz przecież, że nie cierpię tego nieznośnego chłopaka.

— Tatusiu, czy mogę zejść na podwórko, aby wygrzmocić Maksia?

„Prawdziwe" bobry.

— Dlaczego ten pies tak nienawidzi twego nowego bobrowego kołnierza? Wciąż szczeka i gryzie futro.

— Nie cierpi królików.

Sprzedaż drewna.

Państwowe Nadleśnictwo JACHCICE

sprzeda dnia 5 lutego 1931 o godzinie 9 w SMUKALE, w restauracji p. Ziółkowskiego najwięcej dającemu: **drewno użytkowe i opałowe z wszystkich leśnictw.** (1786

Nadleśniczy.

Dzierżawa
Strzelnica w Mroczy

sale, park do zabaw, ogród owocowy, ca 5 mórg, mieszkanie, 2 budynki gospod. od 1. 4. 1931 r. do wydzierżawienia.

Złożenie ofert do **2. 2. 31. r. do Zarządu Bractwa Strzeleckiego w Mroczy** na ręce **p. Piotra Kapsy.** (F918

Warunki dzierżawy tamże do nabycia.

✚ Przeciw chudości ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PELNUSAN"** w krótkim czasie znaczne przybr nie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** (262

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk 45.

Mamy na sprzedaż

20 sztuk tuczonego bydła i 100 „ tuczonych jagniąt

Zgłoszenia do **Zarządu Majętności, Ostromecko pow. Chełmno.** (1813

Przetarg (1807 przymusowy. W wtorek, dnia 27 lutego br. o godz. 2 popoł. sprzedawać będę w Solcu Kuj. na placu cegielni: 30.000 cegły wypalonej I klasy, najwięcej dającemu za gotówkę. Sawicki, egzekutor.

Dzielnych

akwizytorów

poszukuje poważna firma wydawnicza. Stały dobry dochód. Of. piśmienne do „Par", Poznań, 27 Grudnia nr. 18 pod „60,33". (1809

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Eleganckie
damskie kostjumy wypożycza Ossolińskich 10, II p. (F925

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją: dębow. jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni, oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Wypożyczam
na uroczystości talerze, szklanki, noże, widelce, filiżanki itp. Gdańska 28. 27791

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

Odciski (1373 wycina się. Zakład fryzjerski, ul. Warszawska 22.

Krawcowa
szyje ładnie i tanio wszelką bieliznę, suknie damskie i dziecięce w domu i poza domem. Wilczak, Chłopickiego 2, I piętro Ufnalska. (1789

SPRZEDAŻE

Willa
5 pokojowa wraz z całkowitem urządzeniem, przytem ogród. zaraz na sprzedaż. Wiadomość Płocka 16, (Bielawki). (1697

Posiadłość (F913 ogrodnicza 6 mórg jest tanio na sprzedaż. Jachcice, Bydgoszcz, Błonia 2

Rozlewnia
piwa z fabrykacją wody sodowej i limoniady w dobrem położeniu bez konkurencji, okolica zamiejscowa obszerna, jest natychmiast na sprzedaż. Oferty pod „300" do Dzien. Bydg. (1814

Młyn
parowy, 5 par walcy, nowoczesnie urządzenie, przemiał 250 ctr. sprzedam za 150.000 wpłaty 50 tys. lub zamiana na kamienicę. Zgłoszenia Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15. 1514

Interes
fryzjerski, kolonjalkę sprzeda Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43. (F929

Skład
w centrum Inowrocławia z 3 pokojowem mieszkaniem lub bez sprzedam zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (1572

Na sprzedaż
w Chełmnie skład kawy i cukierków, z nowem urządzeniem składowem i towarem (bez mieszkania). Interes położony w Rynku. Oferty do Nadwiślanina w Chełmnie. (1815

Kamienica
w pobliżu dworca o 2 mieszkaniach 7 i 5 pokojowych luksusowo urządzone, mieszkanie dla domowego, ogród, stajnia, garaż. Mieszkania wolne. Wpłata 30 000 zł. Zgłosz. Król. Jadwigi 5, I p. (1829

Skład
fryzjerski dobrze prosperujący sprzedam zaraz. Wiad. w Dz. Bydg. (1712

Place
budowlane przy Chojnickiej i Grunwaldzkiej położone, za wygodną spłatą na sprze aż. F. Peterson, cegielnia Okole, tel. nr. 87. 1662

Planina
pierwszorzędne, odznaczone zagranicą „Grand-Prix" bardzo n skie ceny, najdogodniejsze spłaty. Majewski, fabr. pianin, Bydgoszcz, Pomorska 65, obok Straży Pożarnej. (F897

Jadalnię (F832 i sypialnię tanio sprzedam. Kościuszki 56.

Planino
tanio sprzedam. Nowicki Chrobrego 7. Pprzyjmuję od 4—6. (1787

Auto
taksę tanio sprzedam. Wiadomość w Dz. Bydg. (1783

Bufet (F919 i kredens nowy, tanio na raty sprzeda Pomorska 40.

Wirówkę
i przyrządy mleczarskie do nabycia tanio. Bieszki, Karlikowo, pocz. Krokowa. 1822

Powózka (F935 na sprzedaż. Toruńska 186.

Futro
i kożuch tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 60, II p. lewo. (F924

Płaszcz
nowy podoficerski, buty z cholewami, mundur oficerski tanio sprzedam. Warmińskiego 3, II. (F930

Aparat
elektryczny do masażu okazyjnie. Herm. Frankego 4, II, Karpowicz. (F932

KUPNA

Kamienicę
czynsz. lub plac budowlany w ruchliwym punkcie miasta, kupię. Szczegółowe oferty proszę skierować pod adr. Swakowski, ul. Grunwaldzka 50. (1772

Kupię
ładny domek i kilkanaście mórg dobrej ziemi, prywatny bez długu. Wpłacę 6000—8000 zł. Stanisław Bobka, pułk radjotelegraficzny Warszawa. (1826

Kupię
używaną angielkę westfalską. Zgłoszenia Orla 12, skład kolonjalny. St. Szczepankiewiczowa (1806

Łóżeczko
dziecięce żelazne kupię. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „H." (F823

Motor
elektryczny kupię 2—3 P. S. na kulkowych łożyskach. Fordon, Sienkiewicza 12, J. R. (1767

KLISZE drukarskie

do reklam, druków i katalogów wykonuje pierwszorzędnie w kilku godzinach

DRUKARNIA BYDGOSKA

SPÓŁKA AKCYJNA

WYDAWNICTWO DZIENNIKA BYDGOSKIEGO, BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA 29/30.

POSADY WOLNE

Dodatkowy
dobry zarobek przez sprzedaż ratalną aparatów fotograficznych otrzymają akwizytorzy, podróżujący już na inne artykuły. Zgłoszenia do adm. Dz. Bydg. pod „1438". (1438

Zarobek
dajemy osobom inteligentnym, mogącym poświęcić nieco wolnego czasu, bez uszczerbku dla swoich zajęć i bez narażenia godności stanu. Fachowość zbyteczna. Zgłosz. „Gospodarczy Zakład Kredytowy" Lwów Wałowa 11a. Dla pracujących już w dziale obligacji pecjalne warunki. (139

Potrzebny (1707 fachowiec do frezowania, szpilkowania i durchnitowania. Zgłoszenia list. Zduńska Wola, Jurczyk.

Poszukuję (1793 książkową z dłuższą praktyką, znającą zurnal na godziny po służbie. W of. proszę podać miejsce pracy. Łask. oferty do filji Dzien. pod „Książkowa".

Asystentka (F921 do lekarza. Która z pań posiadająca 4—6 klas gimnazjalnych władająca dobrze językiem niemieckim i zna cokolwiek książkowości może się zaraz zgłosić. Ul. Św. Florjana 5, parter prawo.

Prasowaczka
potrzebna. Chrobrego 16, prasowalnia. (1794

Ogrodnika
samodzielnego (kawalera) poszukuję od 1 lutego br z kaucją 1500—2000 zł. Oferty pod „Nr. 1892" do Dzien. Bydg. (1823

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie od 1. II. S. Muszyński, Chełmża, skład żelaza i tow. kolonj. (1600

Potrzebna (1782 służąca do wszelkich prac domowych. Długa 51.

Poszukuję (1828 kobiety lub dziewczyny na posługę od godz. 9—14 Sikorska, Naruszewicza 1a

Ucznia
z dobrej rodziny potrzebuje zaraz f-a A. Schmidt, Żnin, tel. 61, skład kolonj., delik. i win. (1805

POSADY POSZUKUJĄ

Bufet
z pełnym wyszynkiem. Kaucja w każdej wysokości może być stawiona Of. nadesłać do Dzien. Bydg. pod „1769". (1769

Poszukuję
posady biurowej lub tem podobnej, wymagana pensja od 200 do 300 zł miesięcznie, mogę złożyć kaucję od 500 do 1000 zł Zgłoszenia do biura Pogoń, Dworcowa 80, telefon 1815. 1464

Młodsza (F915 biuralistka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za małem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Młodsza".

Bona
z kursem ochroniarskim i pielęgniarskim, szyciem z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgł. pod „Bona" Grudziądz, Dzien. Bydg. (1811

Drogerzysta
dypl. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy" do Dzien. Bydg. (1803

Służąca
z wioski z dobremi świadectwami poszukuje odpowiednej posady Oferty pod „Odpowiednia" do filji Dzien. Bydg. (F931

DZIERŻAWY

Poszukiwany
lokal klubowy centrum miasta. Zgłosz. warunki kierować admin. Dz. Bydg. pod „Klub Joter". (1643

Wolny (F914 skład z mieszkaniem, nadający się na każde przedsiębiorstwo w małem miasteczku, przy ruchliwej ulicy, blisko rynku zaraz do wydzierżawienia. Of. pod „9" do filji Dz. Bydg.

Kuźnia
z mieszkaniem w dobrem położeniu przy szosie, do wydzierżaw. od 1 kwietnia Zgł. natychmiast St. Kadow, Tarkowo pow. Inowrocław. (1773

MIESZKANIA

Mieszkanie
w Toruniu 4 pokojowe, kuchnia, łazienka do wynajęcia. S. Tomaszewski, Toruń, Jerzego 6. (1601

Z powodu
wyprowadzki odstąpię za cenę 4.000 zł mieszkanie 3 pokojowe z kompl. umeblowaniem, wtem urządzenie warsztatu szewskiego i cholewkarskiego z 2—3 maszynami i towarem, w ruchliwem mieście, opłata dzierżawy miesięczniej 40 zł. Zgłoszenia skierować do Dz. Bydg. pod nr. „1166". (1622

Mieszkania (F934 każdej wielkości odda „Norma", Sniadeckich 6.

Mieszkanie
dla lekarza, adwokata 12 pokoi lub 2 mieszkania po 6 pokoi wydzierżawię lub sprzedam wraz z kamienicą przynoszącą 20 000 rocznie dochodu ew. zamienię na gospodarstwo w Inowrocławiu przy Dworcowej 16 naprzeciw pomnika Kostrowica. Właściciel. (F917

Mieszkanie
trzy, czteropokojowe poszukuje, pięciopokojowe Dworcowa wynajmie Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43. (F926

Mieszkanie (1784 3 pokoi, kuchnia, łazienka I piętro wydzierżawi W. Poczekaj, Pomorska 38.

Mieszkanie
pokój z kuchnią, czyste, oddam za zgodą gospodarza temu, kto odkupi meble. Oferty Dz. Bydg. pod „Jedno". 1796

POKOJE

Pokój
z osobnem wejściem, ul. Świętojańska 10, I p. lewo. (F923

Dwa
pojedyńczo umeblowane pokoje do wynajęcia. Gajowa 4. (1785

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Garbary 11, parter prawo. 1778

Pokój
umebl. dla pana z osobnem wejściem. Kaszubska 30. (1791

Pokój
umebl. do wynajęcia dla małżeństwa. Chełmińska nr. 14, piętro. (1780

Pokój
próżny wynajmę. Wiadomość w Dzien. (1795

Pokój
umebl. Wolter, 20 Stycznia 28. (F912

Pokój
do wynajęcia. Ossolińskich 19, I ptr. pr. (1779

Dwa
umeblowane pokoje, używaniem kuchni, elektryka, obsługa. Bernardyńska 10, II piętro prawo. (F927

Pokój
umebl. 3 Maja 9, I p. lewo. (F933

Pokój
umebl. duży słoneczny, frontowy z oddzielnem wejściem, z utrzymaniem lub bez dla dwóch panów do wynajęcia. Długa 45 II ptr. (1780

Pokój
umebl. wynajmę małżeństwu. Kujawska 81. (1802

RÓŻNE

Wspólnik
z większą gotówką do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa poszukiwany. Zgł. pod „Hurtownia" do Dz. Bydg. (1790

Ostrzegam (F 916 przed odbiorem od Zeidla z Łowina weksli z podpisem Świderski Ant ni Łowin, gdyż takowe unieważniam. Sprawę skieruję na drogę sądową.

Poszukuję
na 3 mies. 1000-1500 zł. dobry procent. Of. pod „D. P." do Dz. Bydg. (1771

Pożyczki
poszukuję na I hipotekę 5—7.000 zaraz. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „A. B". (F937

Kilka (F928 tysięcy wypożyczy, 10.000, 20.000 poszukuje Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43

Unieważniam
zgubione papiery wojskowe. Bruno Merten, Siedmiogóry. (1808

Dnia (1812 24 stycznia br. zaginął piesek - pinczerek białoczarny. Znalazcę uprasza się o łaskawe odprowadzenie pod adresem: Bydgoszcz, Petersona 10, II p. za wynagrodzeniem.

Zbieraczom
rzadkich książek, fotosów, albumów pięknych kobiet, cenniki-katalogi darmo: „Fotocud", Warszawa skrzynka 57/B. (1810

8 Strz.
3 lutego godz. 10 koło Klarysek. Odpowiedź „Park". (1830

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 41, Wielkopolanin, przystojny, dobrego charakteru, mistrz rzemieślniczy posiadający własny warsztat i dobrze prosperujący skład, pragnie ożenić się z panną lub wdówką, inteligentną, gospodarną, z dobrej rodziny, która posiada majątek i ma zamiłowanie do interesu branży rzeźnickiej. Oferty uprasza się skierować z fotografją, którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „Szczęście 1931". (1720

Kawaler
kupiec, lat 28, właściciel składu żelazno-kolonjaln. i restauracji, zapozna miłą, sympatyczną brunetkę do lat 27 w celu matrymonjalnym. Majątek obojętny. Zgłoszenia proszę przesyłać do Dziennika Bydg. pod „Właściciel". (1797

Starszy
wdowiec poszukuje gospodyni w wieku od lat 50—60 ewetl. wdowy bezdzietnej. Późniejszy ożenek nie wykluczony. Cokolwiek majątku pożądane. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Cokolwiek". (F936

Kawaler (1825 lat 23, kat., posiadający rzeźnictwo szuka pań z odpowiednim majątkiem w celu ożenku. Poważne oferty z fotografją upr. do Dz. Bydg. pod „1825".

Uwaga! **Zniżka cen** Uwaga!

wyrobów

Browaru Bydgoskiego

Chcąc współdziałać w ogólnych dążeniach do rychłego uzdrowienia stosunków gospodarczych i biorąc pod uwagę zmniejszoną siłę płatniczą konsumentów jak również zniżone ceny surowców i t. p. **obniżyliśmy z dn. 26-go stycznia 31. r. ceny butelkowe** naszych wyrobów mianowicie:

piwa pełnego **„ZDRÓJ WIELKOPOLSKI"**
piwa dubeltowego „PALE-ALE", „KOŹLAK"
i „PORTER WIELKOPOLSKI"
oraz „WODY STOŁOWEJ" i „LEMONIADY"

tak dla **odsprzedających,** restauratorów, kiosków, kolonjalek jak i **odbiorców prywatnych.**

Szanowne Obywatelstwo Bydgoszczy i okolicy prosimy o poparcie i rozgłaszanie aktualnego hasła:

„Dajcie chleb przez pracę waszym najbliższym tutejszym współobywatelom".

„Popierajcie przemysł miejscowy!!!"

BROWAR BYDGOSKI

Bydgoszcz, Ustronie 6.

Telefony 1603 i 1608. (1834

†

W niedzielę, dnia 25 stycznia o godz. 4½ zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, mój mąż ś. p.

Rudolf Majer

kupiec

przeżywszy lat 42, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona z rodziną.

Koronowo, Kalisz, Warszawa, Gniezno.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 stycznia 1931 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby w Koronowie.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (F920

Dnia 28 stycznia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ukochanego synka naszego ś. p.

Jerzyczka Jezuitkowskiego

odbędzie się o godzinie 9 rano

nabożeństwo żałobne

w kościele Serca Jezusowego na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

F922) **Rodzice.**

---

†

Dnia 24. I. 1931 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja nigdy niezapomniana córka i siostra ś. p.

Marja Lipska

w 18 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek o godzinie ½4 po poł. z kostnicy na Szwederowie ul. Kossaka. (1781

---

†

Dnia 23 i 24 b. m. podobało się Panu Bogu powołać do grona Aniołów nasze najukochańsze dzieci

Henryka i Janinkę

o czem donoszą w wielkim smutku pogrążeni rodzice

Venantius i Apolonia Depkowie

Pogrzeb w poniedziałek 26-go b. m. o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby Nakielska 2 na stary cmentarz. (1801

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 29 stycznia 1931 r. o godz. 9-tej rano przy ul. **Niedźwiedzia nr. 6** sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: (1792

urządzenie składowe, 2 regały, szafę, 2 stoły, mały regał, 2 stojaki, lampy elektryczne, ołówki, gąbki, kredy białe i kolorowe, różne albumy, książki do nabożeństwa, obrazki w ramach, kałamarze szklane, zeszyty różne, papier do pisania, krepa, koperty, poduszki do stempli, butelki z tuszem i atramentem, oraz drobne sprzęty: **jak krzyże, lichtarze i obrazki.**

O godz. 10-tej w magazynie przy ul. **Konarskiego** róg Jagiellońskiej: **200 paczek kawy Kneippa, 300 paczek cykorji Franke, 100 paczek herbaty. 100 puszek konserwowanych owoców i jarzyn, 200 kawałków mydła Schichta i Merkur, 100 paczek proszku do prania „Radion", 70 tabliczek czekolady, 3 klg. herbaty luźnej.**

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W wtorek dnia 27. I. 31 r. o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał **w Trzemiętówku** u p. **Kisona** najwięcej dającemu za gotówkę:

4 krowy.

1821) **Malak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 28 bm. sprzedawać będę **w Prądkach** najwięcej dającemu za gotówkę:

10 krów i 4 cielaki.

Zbiórka reflektantów o godz. 12-tej przed sołectwem.

1833) **Wałkiewicz,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 stycznia br. o godz. 12 sprzedam przy **ul. Grunwaldzkiej 140** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (1810

100 kawałków mydła „Trzebunia", 100 paczek cykorji i 70 paczek kawy „Ekstra".

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 14,30 sprzedam przy **ul. Promenada 11** najwięcej dającemu za gotówkę (1818

1 radjoaparat 3 lampkowy z głośnikiem, bufet jadalny, kredens.

Czternasty, komornik sądowy w Bydgoszczy

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.**

Reperuję spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4.

Rafinerja smalcu

f-y „Bacon-Export Gniezno"

Centrala w Bydgoszczy

zawiadamia, że rozpoczęła produkcję z dostawą od dnia 1-go lutego 1931 roku

czysto wieprzowego smalcu

marki

BEGE - WYBOROWY

Przedstawicielstwo naszej firmy powierzyliśmy:

na miasto Poznań p. T. Glugla, Poznań, Szwajcarska 13, tel. 7234

na woj. Poznańskie p. Ed. Wojneckiemu, Poznań, Pl. Działowy 3, tel. 1438

Z zapytaniami i zamówieniami prosimy zwracać się do wyżej wymienionych przedstawicieli lub wprost do firmy „Bacon-Export Gniezno" Centrala w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 56, telefon 2257. (1774

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie **PANI E. FELDT, GDAŃSK, LEEGETHOR 15/65.**

TARGI BRYTYJSKIE

ODBĘDĄ SIĘ W ROKU BIEŻĄCYM:

NA TERENIE **OLYMPII, WHITE CITY** i **ALBERT HALL** w **LONDYNIE,** oraz **CASTLE BROMWICH** w **BIRMINGHAM**

W CZASIE OD **16**-GO DO **27**-GO LUTEGO 1931 r.

Tegoroczne Targi Brytyjskie będą specjalnie interesujące dla kupców, ponieważ oprócz sekcji ogólnej w Olympji i sekcji inżynieryjnej w Castle Bromwich obejmą specjalną wystawę wyrobów bawełnianych w White City i wystawę wyrobów z sztucznego jedwabiu w Albert Hall.

Pragnący zwiedzić Targi otrzymają bezpłatne wizy i będą mogli korzystać z ulg przewozowych — na kolejach w Anglji.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ, ORAZ WYDAJĄ KARTY WEJŚCIA:

a. WYDZIAŁ HANDLOWY AMBASADY ANGIELSKIEJ, WARSZAWA, PIĘKNA 6.
b. KONSULATY BRYTYJSKIE W WARSZAWIE I GDAŃSKU.
c. WICE-KONSULATY BRYTYJSKIE W KATOWICACH, BYDGOSZCZY, ŁODZI, LWOWIE I POZNANIU.

1824

Licytacja

drzewa opałowego i użytkowego

z lasu byszewskiego odbędzie się w sali p. Karnowskiego **w Salnie we wtorek, dnia 3 lutego 1931** o godz. 1-ej po poł. Zapłaty nie będzie się pobierało w terminie licytacyjnym, lecz kupujący będą winni ją złożyć w przeciągu 10 dni do Banku Ludowego w Koronowie.

1804) **Przewodniczący Dozoru Kościelnego.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 28 bm. sprzedawać będę **w Prądach** najwięcej dającemu za gotówkę

2 krowy, 2 jałowice i stadnika.

Zbiórka reflektantów przed sołectwem o godz. 10-ej.

1832) **Wałkiewicz,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Wtorek, dnia 27. I. 31 r. o godz. 1 po południu sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

regał z szufladami, 2 skrzynie do mąki, szafa oszklona, 2 bufety składowe, wóz, sieczkarkę, maszynę do szycia, wagę stołową z ciężarkami,

następnie **motor ropowy.**

1817) **Kowalski,** komornik sądowy w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

Wtorek, dnia 27. I. 31 r. o godz. 12-tej przed południem sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim** przy ul. Wolności 6, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

leżankę i stół,

następnie o godz. 12.30 przy **ul. Dworcowej** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

lustro, dywan, szafę, leżankę, 3 obrazy, deczkę pluszową, 2 wazony i zastawę stołową.

1816) **Kowalski,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Poszukuje się do wynajęcia

samochód ciężarowy

na 14 dni lub dłużej.

Szczegółowe oferty na dobre wozy z zapodaniem nośności oraz ceny włącznie kosztów szofera uprasza się niezwłocznie składać pod **„Samochód"** do Dziennika Bydgoskiego. (1776

Na korzystnych warunkach jest na sprzedaż

masa upadłościowa

firmy „Dom Towarowy" w Kartuzach

składająca się z bławatów, konfekcji, towarów krótkich, galanterji, manufaktury, obuwia, porcelany, sprzętów kuchennych i części urządzenia składowego.

Oferty przyjmuje Zarządca masy upadłościowej **Czarnowski w Kartuzach,** do dnia 15 lutego br. (1827

Restauracja Sanatorjum

ul. Pomorska 44.

Smaczne i obfite obiady

z 3 dań 1,20 włącznie z obsługą. (1502

Potrawy a la carte

do godz. 4 rana.

Specjalność

Grochówka - Flaki
Nogi wieprzowe
z kapustą i grochem.
Ernest Bäcker.

Etablissement - Patzera

ul. Św. Trójcy 8-9,

Smaczne i obfite obiady

z 3 dań 1,20 włącznie z obsługą. (1503

Potrawy a la carte

do godziny 4 rana.

Specjalność:

Grochówka - Flaki
Nogi wieprzowe
z kapustą i grochem.

Twaróg

stołowy

jest tańszy. (1043

Hurtownie i detalicznie

Dwór Szwajcarski

Jackowskiego 25-27

Telefon 254.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.